

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, piątek 8 lutego 1946 r.

Nr 39 (226)

Dobrobyt i suwerenność

Zasadniczą bolączką życia gospodarczego w Polsce przedwrześniowej były liczne kartele, które obejmowały około 2/3 przemysłu i uzależniały go przytłaczająco od magnaterii finansowej w kraju i za granicą. Dla uzdrowienia organizmu państwowego, wycieńczonego robunkową gospodarką do wojny i głębokimi ciętami otrzymanymi podczas wojny, należało użyć radykalnego cięcia również w stosunku do systemu, uniemożliwiającego Polsce wypłynięcie na czyste wody, hamującego jej samodzielny i niezawisły rozwój. Należyte zrozumienie tego faktu znalazło wyraz w jednogłośnie uchwalonym przez Krajową Radę Narodową dekreście o unarodowieniu przemysłu, jako jedynego środka, eliminującego m. i. raz na zawsze anomalie kartelowe.

W jarzmie obcego kapitału

Czym stały się kartele w Polsce, świadczą najlepiej cyfry, które stwierdzają, że podczas, gdy w r. 1919 mieliśmy tylko trzy kartele, w r. 1936 było ich już 108. Objęte były nimi wszystkie prawie dziedziny przemysłu zarówno ciężkiego, jak i lekkiego lub spożywczego. Kapitał krajowy, szukając jak najlepszych lokat i oprocentowania, znajdował te możliwości w tworzonej przez siebie coraz to nowych kartelach. Miał przy tym pełne oparcie w kapitale zagranicznym, o wiele zresztą potężniejszym, który też wkrótce odgrywać zaczął dominującą rolę, wiążąc i uzależniając właśnie poprzez kartele i ich banki, nasze życie gospodarcze.

Fakt ten uwypuklał się jaskrawo w takich np. dziedzinach jak: górnictwo węgłowe i hutnictwo, w których kapitał zagraniczny uczestniczył w 76%, górnictwo naftowe — 85%, przemysł metalowy — 62%, chemiczny — 83%, a w elektrowniach — 89%. Ogólną sumę kapitału zagranicznego, ulokowanego w przemyśle polskim, oceniano w r. 1936 na około 1.614.000.000 zł.

Zaangażowanie tak poważnej sumy w naszym przemyśle nie miało bynajmniej charakteru filantropijnego, lecz było obliczone na szybki i doraźny zysk, który pod postacią bądź wygórowanej stopy procentowej, bądź nadmiernych zysków z wyprodukowanych artykułów przemysłowych, przyczyniał się do *latwego bogacenia zagranicznych kapitalistów*, a równocześnie powodował *nieprzerwany wzrost naszego zadłużenia* i — co za tym idzie — *stałe ubożenie państwa*. W samym np. przemyśle górniczym i hutniczym Górny Śląsk zadłużył się w r. 1936 na 400 milionów złotych.

Wzaman za uzyskiwane pożyczki, umożliwiające doraźne załatwienie budżetowych, rząd udzielał przywilejów zakładania karteli oraz wyrzekał się tych, czy innych korzyści w eksporcie lub imporcie. W następstwie tego kapitał zagraniczny przy pomocy karteli i trustów wywierał decydujący wpływ na kształtowanie się produkcji i ustalanie cen.

Kartele przyczyną nędzy

Kartele mając na względzie jedynie osiągnięcie jak najwyższych zysków, dążyły do zahamowania pro-

dukcji, aby *zmniejszyć* w ten sposób sztucznie podaż na rynku i *wysrubować ceny*. W okresie od 1928 do 1935 r. produkcja przemysłowa spadła w Polsce do 60% (przyjmując jako 100% stan w 1928 r.). W tym czasie w innych krajach europejskich utrzymała się ona mniej więcej na równym poziomie. Podczas, gdy na całym świecie po przezwyciężeniu kryzysu, produkcja węgla uległa stałemu zwiększeniu, w Polsce następował spadek. To samo dotyczy produkcji stali, ropy naftowej, cementu i wielu innych dziedzin.

Równocześnie z tendencjami hamowania produkcji krajowej, stosowały kartele rujnąjącą państwową politykę eksportową w celu uzyskania dewiz. Szereg artykułów sprzedawano za granicą po cenach znacznie niższych od płaconych na rynku wewnętrznym. Charakterystycznym przykładem tego był cukier, który szedł za granicę po ce-

nach 5 — 8 razy niższych, niż w kraju. Podobnie było z węglem.

Za otrzymane w ten sposób dewizy, sprowadzano do Polski wyroby równie drogie, jak łatwo zużywające się, a więc motory, zapalniczki, aparaty radiowe itp., jakkolwiek wyprodukowanie tych przedmiotów w kraju było zupełnie możliwe i o wiele bardziej ekonomiczne. W ten sposób produkcja własna ulegała dalszemu zahamowaniu i czyniła z Polski rynek zbytu przemysłu obcego, a w szczególności niemieckiego.

Niższe ceny w eksporcie powodowały *straty*. Ale strat tych nie ponosili *kapitałści i kartele*. Straty te wyrównywał spożywcą w kraju, płacąc wyrubowane ceny; wyrównywał je robotnik swoją nędzą i bezrobociem. Kartele bowiem śrubując ceny, prowadziły politykę *niżki płac i redukcji robotników*. Obniżało to w sposób zastraszający siłę nabywczą mas pracujących. Polityka karteli wiodła więc do

zacoferania gospodarczego kraju. Utrzymanie wysokich cen na produkty skartelizowane czyniły je niedostępnymi dla chłopów, doprowadzając do straszliwego obniżenia poziomu życiowego wsi.

Jedynie wyjście

W tym stanie rzeczy kartele były pasorzytem na naszym organizmie gospodarczym, mogącym się utrzymać jedynie w związku z systemem politycznym na zasadzie: *ręka rękę myje...*, w rezultacie czego *rzeczywista niezależność Polski* sprowadzona była do zera. Podporządkowując się faktycznie międzynarodowej finansjerze, stała się Polska pionkiem w grze polityki wielkokapitalistycznej.

W momencie gdy zniszczone wojną narody przystąpiły do radykalnej i gruntownej odbudowy struktury gospodarczej i polityczno-społecznej krajów, siłą faktów powstała *konieczność zerwania z meto-*

dami, które prowadziły do kryzysów, a opierały się na wyzysku. Kartele musiały być zlikwidowane. W całej prawie Europie obserwujemy dążenia do bezpowrotnego zerwania z przeszłością kartelową, — dążenia te znajdują swój wyraz w tendencjach do unarodowienia podstawowych gałęzi przemysłu. Występują one w Anglii, Francji i na Węgrzech, przybierają kształt realny w Czechosłowacji i Jugosławii a także i w Polsce.

Znane czasopismo angielskie „Tribune”, omawiając w artykule z dn. 11. I. b. r. przyczyny uchwalenia przez Polskę dekretu o unarodowieniu przemysłu, pisze m. in.:

„Po prostu kraj nie posiada dostatecznej ilości prywatnych, by przemysł uruchomić. Miano jedynie wybor między uruchomieniem go przy pomocy kapitału zagranicznego — co w wielu wypadkach miało miejsce przed wojną, a co oznaczałoby utratę suwerenności gospodarczej przez nowe Państwo, — albo przez upaństwowienie go. Wobec tego upaństwowienie było jedynym wyjściem”.

To, czego dokonaliśmy na odcinku kilkumiesięcznej odbudowy w porównaniu z tym, co dokonane zostało w ciągu kilku lat po pierwszej wojnie światowej, daje nam gwarancję, że droga, którą kroczymy, jest słuszną. Wyniki osiągnięte w niektórych dziedzinach przemysłu przewyższają nawet znacznie rezultaty z najlepszych lat produkcyjnych przed r. 1939-ym. Jeżeli dodamy do tego potencjał naszych Ziemi Odzyskanych, który z każdym dniem rośnie, a za dwa — trzy lata zostanie w całości wykorzystany, możemy słuszenie uważać, że zdążamy prosto do celu, jakim jest powszechny dobrobyt i faktyczna suwerenność polityczna Polski.

ST. SOKOŁOWSKI

Jeszcze jeden kat

przed polskim prokuratorem Prok. Sawicki przesłuchuje w Norymberdze gen. Rhode

NORYMBERGA 7. II. (PAP). Podczas zbadania von dem Bacha, prokurator Sawicki przystąpił do badania generała-majora policji niemieckiej Ernesta Rhode, który zajmował wybitne stanowisko w sztabie Himmlera.

Prokurator Sawicki oświadczył na wstępie: „Jako przedstawiciel Rządu Rzplitej przystępuję do zbadania Pana w charakterze świadka. Gen. Rhode wstał z miejsca i skłonił się milcząc.

Kiedy był w Polsce — pada pytanie prokuratora Sawickiego.

Hitlerowski generał odciaga się z odpowiedzi. Czy jego niespokojnie biegła po obecnych, jakby już w samym wyrazie „Polska” czaiło się niebezpieczeństwo.

Wreszcie stwierdza, że był w Polsce we wrześniu 1939 r. i to w Bydgoszczy. „Co pan wie o represjach, jakich ofiara padła ludność polska w Bydgoszczy?” — pyta prok. Sawicki. Rhode oczywiście zaprzecza, o niczym nie wiedział i z represjami nie wspólnego nie miał, gdyż pełnił zupełnie inne funkcje. „Jakie mianowicie?” — pyta prokurator Sawicki.

„Organizowałem nadzór nad ludnością polską przy pomocy policji „granatowej”, którą utworzyliśmy na miejscu”. Najbardziej jednak ożywiłony okres działania Rhodego wypadł na rok 1943, kiedy, jako szef sztabu von dem Bacha, został powołany do akcji zwalczania partyzantów na froncie wschodnim i w Polsce. Zarządzenia, wydane w związku z tą akcją przez Hitlera i Himmlera, były, jak stwierdza Rhode, bardzo ostre i zalecały likwidowanie partyzantów.

„Gdzie był pan w okresie powstania?” — pada następne pytanie. Rhode zaczyna się coraz bardziej denerwować i prosi o papierosa. Widać, że wspomnienia tego okresu nie muszą być bardzo przyjemne. „Byłem wtedy w swojej kwaterze w Kruglanken, w Prusach Wschodnich, kiedy mnie nagle telefonicznie wezwano do siebie Himmler. Był on bardzo wzburzony i zdenerwowany, mówiąc mi o wybuchu powstania w Warszawie. Nie było dla nas niespodzianką — dodał Rhode — przez wywiad nasz już w połowie lipca wiedzieliśmy o przygotowaniach do powstania, nawet o tym, że dowództwo obejmie Bór-Komrowski, nie przedsięwzięliśmy jednak żadnych kroków zapobiegawczych, gdyż Himmler nie brał na serio wiadomości o możliwości powstania. Na naradzie w sztabie Himmlera zapadła decyzja skierowania do Warszawy sił policyjnych z Poznania pod dowództwem

Reinholda oraz tzw. brygady Dürlewangera, składającej się z bandytów i kryminalistów najgorszego gatunku. Gen. von dem Bach otrzymał polecenie stłumienia powstania za wszelką cenę, a Hitler wydał rozkaz zrównania z ziemią Warszawy.

„Czy rozkaz ten wydany został już w pierwszych dniach powstania?” — pyta prokurator Sawicki. „Tak jest” — potwierdza Rhode — a według drugiego rozkazu Himmlera cała ludność Warszawy, nie wyłączając kobiet i dzieci, miała być wystrzelana co do nogi”. „Któż miał wykonać te rozkazy, gwałcając wszelkie prawa ludzkie i międzynarodowe?” — pada pytanie. „Gen. Guderian, którego rozka-

zom byliśmy podporządkowani, zarówno Bach”, jak i ja — odpowiada hitlerowski generał i dodaje, że był nawet wraz z Bachem u Guderiana, aby wymóc cofnięcie rozkazu, który ich zdaniem był szkodliwy ze względów strategicznych. „Warszawa miała być broniona, a prowadzić obronę przeciwko Armii Czerwonej — mieszkańcy płonącym i zamienionym w kupę gruzów, byłoby trudno”.

„I cóż Guderian?” — pyta prokurator Sawicki.

„Odmówił. Powiedział nam, że nie może zmienić rozkazu Führera. Guderian pozostał całkowicie pod wpływem Hitlera. Został on szefem sztabu po zamachu lipcowym”.

Delegaci Zw. Radzieckiego i W. Brytanii uściśli sobie dłonie

Sprawa Grecji załatwiona

LONDYN, 7. 2. (Obsz. wł.). — Wczoraj późnym wieczorem odbyła się sesja Rady Bezpieczeństwa, poświęcona wyłącznie sprawie Grecji. Przewodniczący Makin przedłożył propozycję, by Rada uznała — po stwierdzeniu przez wszystkich członków, że pobyt wojsk brytyjskich w Grecji nie zagraża pokojowi świata — kwestię za wyczerpaną i zakończoną, czemu się sprzeciwił delegat Zw. Radzieckiego.

Wyszyński, odrzucając propozycję Makina, natomiast delegacja radziecka wysunęła 3 punkty jako podstawę do porozumienia, zaznaczając, że dąży do utrzymania jedności między 3 wielkimi mocarstwami dla ocalenia pokoju świata.

1) Rada Bezpieczeństwa nie poweźmie żadnej formalnej rezolucji w tej sprawie.

2) Rada Bezpieczeństwa ogranicza

się do oświadczenia przewodniczącego.

3) oświadczenie to winno stwierdzić, że Rada Bezpieczeństwa bierze pod uwagę deklarację, złożoną przez delegację Zw. Radzieckiego, Zjednoczonego Królestwa Grecji i innych członków Rady w sprawie obecności wojsk brytyjskich w Grecji. Są to ostateczne i maksymalne warunki rządu sowieckiego i delegacja sowiecka stwierdziła, że nie zgodzi się na żadną inną redakcję.

Następnie przemówił Bevin, wyrażając zadowolenie z taktu, że sprawa grecka została publicznie przedyskutowana i poprosił o odroczenie sesji na godzinę, by mógł zapoznać się z tekstem oświadczenia Wyszyńskiego.

Po przerwie przybył na salę obrad nowy grecki minister spr. zagr. Renfils. Następnie po raz wtóry wystąpił z oświadczeniem Bevin, który, stwierdzając, że delegacja sowiecka nie nalega na tezę, że obecność wojsk brytyjskich w Grecji zagraża pokojowi świata, powiedział: „Ja z swej strony, dążąc do utrzymania ducha zgody, jaki okazał p. Wyszyński, nie nalegam na przyjęcie rezolucji”. Wreszcie Bevin, wyróżniony hołd narodowy greckiemu za jego walkę z Niemcami, powiedział, że spodziewa się, że naród grecki poświęci wszystkie swe siły dziełu odbudowy i ustanowienia silnej demokracji w całym kraju, poczym delegacji Zw. Radzieckiego i W. Brytanii uściślił sobie dłonie.

Rosenberg przed Trybunałem

NORYMBERGA, 7. 2. (Obsz. wł.). — Dziś na procesie trybunału prokurator francuski Mounier, omawiając

Przed wyborami w ZSRR

MOSKWA 7. 2. (Obsz. wł.). — W związku z nadchodzącymi wyborami radzieckie związki zawodowe zwróciły się z apelem do ludności pracującej, w którym wzywają wszystkich do głosowania na komunistów i bezpartyjnych. Odezwa głosi, że Zw. Radziecki jest najbardziej demokratycznym państwem na świecie. Masz pracującą korzystają z wszelkich praw politycznych, zapewnionych im przez konstytucję. Związki zawodowe walczą o rozwój gospodarki w kraju, o podniesienie poziomu kulturalnego i zwiększenie dobrobytu narodu.

„działalność” Rosenberga podkreślił, że oskarżony grabił w krajach okupowanych dzieła sztuki i przedmioty wartościowe usprawiedliwiając swą akcję „wrogim stosunkiem niektórych grup społeczeństwa wobec ideologii hitlerowskiej”. Omawiając ideologię Rosenberga, prokurator stwierdził, że program poganizmu hitlerowskiego dążył do likwidacji 20 wiekowych zdobyczy kultury i tradycji chrześcijańskiej.

Nacjonalizacja Banku Angielskiego

LONDYN, 7. 2. (Obsz. wł.). — Angielska Izba Lordów przyjęła w 3-im czytaniu na wczorajszym posiedzeniu ustawę o nacjonalizacji Banku Angielskiego.

Miasto, w którym obiad kosztuje 200 tys.

(Korespondencja własna z Budapesztu)

Buda—Pesz! Rozdziela go nie stolec i nie ręka ludzka, tylko dwa zupełnie do siebie niepodobne brzegi Dunaju. Dawniej przed wiekami nad brzegiem—jak mówi piosenka, modre go Dunaju leżały dwa miasta Buda i Peszt. Przez te miasta przepływał Dunaj, tworząc niezmiernie malowniczą wyspę Margit-Sziget. Ta właśnie wyspa Świętej Małgorzaty jest istną perłą natury, pełną lokalnych rozrywkowych i siarczanymi gejzerów.

Dzisiaj Budapeszt jest połączony w jedną całość. Brzegi Dunaju zostały skute stalowymi przęsłami przepięknych mostów. Niestety, wszystkie te mosty należą do wspomnień. Rozdarły je bomby i dynamit. Budapeszt stracił na tym kolosalnie. Miasto bez tych mostów wygląda tak, jak paw bez swoich kolorowych piór.

Buda leżąca na prawym brzegu Dunaju doznała znacznie większych zniszczeń. Pozostały tutaj bolesne rany, zadane przez wojnę. Peszt natomiast jest mniej zniszczony i z każdym dniem budzi się do życia i za wszelką cenę pragnie wrócić do stanu przedwojennego.

Przed wszystkim postanowiono przerzucić prowizoryczne mosty drewniane, łącząc z powrotem te dwa miasta z sobą. Przedwczesna kra, płynąca Dunajem, zaczęła w sposób poważny zagrażać tym mostom i oto pewnego dnia most Kosuth Hit runął w otchłań wody. Jakże była rozpacz ludzi, znajdujących się w tym momencie na tym moście a i tych, którzy z brzegów obserwowali ten straszny wypadek. Pięćdziesiąt osób znalazło się między życiem a śmiercią. Na szczęście płynęła gęsta kora, że udało im się znaleźć grunt pod nogami. Natychmiast zaalarmowano straż ogniową, wojsko, pogotowie. Przerzucono linę celem zatrzymania kry. Jednak musiała to trwać długo. Nieszczęśliwie

ofiary tej wstrząsającej katastrofy walczyły z żywiołem wody dwa dni i dwie noce. Wszyscy zostali uratowani.

Polato się wino, a węgierskie wino słynne jest przecież na świecie, tak jak słynną jest papryka węgierska, a u was teraz w Polsce szmuglowane papierosy — Magyary.

Budapeszt jest miastem właścicielem drogim. Z tygodnia na tydzień zmniejsza się ilość mieszkańców. Przed wojną stolica Węgier liczyła przeszło milion ludności, a dzisiaj z trudem doliczyć chyba można do 600 tysięcy. Zresztą suma ta nikomu nie potrafi zaimponować. Budapeszt inaczej nie umie rachować, jak na setki tysięcy pengő.

Sredni urzędniczy zarabia miesięcznie około 180 tysięcy tych właśnie pengő, a jeszcze skromniejszy obiad kosztuje tyle, co jego miesięczna pensyjka. Cóż ma robić ten urzędnik przez 30 pozostałych dni miesiąca i czym nakarmić zgłodniałą swoją rodzinę. A więc handel. Handlują wszyscy. Sprzedają i kupują. Nieszczęście polega jednak na tym, że w Budapeszcie można kupić wiele rzeczy luksusowych, ale najgorzej jest z jedzeniem. Produkty żywno-

ściowe są trudne do nabycia. O mięsie musimy zapomnieć. Kilogram cukru kosztuje od 600 do 700 tysięcy pengő, a wino też nie jest specjalnie tanie. Butelkę węgryna można dostać za 200 tysięcy, a troszkę starsza butelczyna kosztuje 500 tysięcy.

I dziwną wydaje się rzecz, że w Budapeszcie w tym czasie w stolicy wina i papryki, ta sama papryka, ten czerwono - ceglasty proszek — kosztuje aż 30 tysięcy pengő. Najtańsze są papierosy.

Pengő? Nie trzeba być przystojniwym giełdciarzem, żeby się zorientować w sytuacji walutowej. Otóż najłatwiej jest poodrzucać tysiące, a będziemy mieli nasze ceny, to jest raczej — ich ceny, w złotych polskich.

Węgry w czasie wojny oddali ogromne usługi naszej młodzieży, która znalazła się nad Dunajem. Jeszcze dzisiaj istnieje w Budapeszcie liczna kolonia polska, która za wiedzą i zgodą naszego Rządu kończy studia uniwersyteckie. Węgry opiekują się do dzisiejszego dnia naszymi studentami i chętnie nawiązałyby z nami bliższe stosunki. Mówią o sporcie. Chcą walczyć z nami, ale

oni sami wiedzą, że piłkarstwo w Polsce obecnie znajduje się na stosunkowo niskim poziomie, podczas gdy u nich ta gałąź sportu jest najsilniejsza. Może więc wybór padnie na lekkoatletów i kto wie czy latem tego roku nie przyjadą do nas sportowcy z nad Dunaju.

Budapesztanki lubią, tak zresztą jak i wszystkie kobiety na całym świecie — elegancję, zastępują one po parzyżankach na drugie pod tym względem miejsce. Ta elegancja nadaje im wytworność i urodę. Sam król, sam fason mówi od razu o pochodzeniu węgierskim.

W lokalach rozrywkowych przez całe dni przewalają się tłumy. Nocne życie prawie wcale nie istnieje. Budapeszt przedwojenny w porównaniu z obecnym, trudny jest do porównania. W mury tego miasta wkraśli się jakiś pesymizm, który jak cień chodzi niemal za każdym mieszkańcem.

Z chwilą nastania wiosny sytuacja ulegnie niewątpliwie znacznej poprawie, a i UNRRA ma lada dzień rzucić w stronę Budapesztu swoje cenne skarby.

PAWEŁ BONCZA-WISNIEWSKI

Użyciami przez prasę

Po co szukać daleko?

W związku z oświadczeniem amb. Langego w sprawie organizatorów mordów politycznych w Polsce i rewelacjami o brygadzie świętokrzyskiej — wszystkie pisma poświęcają tej sprawie specjalne artykuły.

Rzeczpospolita podkreśla, że jeżeli koła angielskie i amerykańskie rządzące rzeczywiście troszczą się o stan bezpieczeństwa w Polsce, to postąpiłyby konsekwentnie, gdyby przede wszystkim uczyniły to, co leży w ich mocy i zlikwidowały znajdujące się, przynajmniej formalnie, pod ich kontrolą ośrodki dywersyjne, jakimi są w chwili obecnej placówki byłego „rządu“ emigracyjnego i armii Andersa.

Podobne stanowisko wyraża „GŁOS LUDU“. Nawiązując do mordu w Wierchowinach i mającego nastąpić wkrótce procesu jego sprawców. Dziennik pisze:

Jest jasne, że w świetle tych zeznań, jak i w świetle wielu innych dokumentów odpowiedzialność za zbrodnię w Wierchowinach, odpowiedzialność za wiele setek innych zbrodni ponosi sztab Raczkiewicza w Londynie. Myśmy o tym w dziedzi od dawna, ale fakty te widocznie mało są znane niektórym dyplomatom zagranicznym, skoro pozwalają sobie na śmieszne oskarżenie władz bezpieczeństwa o udział w mordach politycznych.

Stanowisko ich jest tym bardziej zdumiewające, że przecież powinni oni wiedzieć, że kilku czolowych organizatorów akcji w Wierchowinach znajduje się na terenie amerykańskiej strefy okupacyjnej, zasilając szeregi t. zw. „Brygady Świętokrzyskiej NSZ“, gdzie przygotowują się do nowych wyzwoleń. Powinni oni wiedzieć, że oddziały te, zaopatrywane w broń i opłacane przez sztab XV-ej armii amerykańskiej, są szkołą dla dywersantów w Polsce, podobnie jak andersowski „wojsko“ we Włoszech.

Rozważania swe dziennik kończy apelem:

...niechaj panowie dyplomaci nie szukają za daleko sprawców mordów politycznych w Polsce, skoro mają ich tak blisko, prawie pod ręką.

(jk.)

Polak w Trybunale Międzynar. ONZ

LONDYN, 7. 2 (PAP). Agencja Reutera donosi, że Rada Bezpieczeństwa i Generalne Zgromadzenie przystąpiły w środę do wyboru 15 sędziów do Międzynarodowego Trybunału ONZ, siedziba którego będzie w Haagu. Trybunał jest najwyższą instancją w dziedzinie prawa międzynarodowego. Podlegają mu sprawy wynikające z interpretacji traktatów oraz pogwałcenia umów międzynarodowych. Sekretarz General-

ny ONZ przedłożył spis 76 kandydatów, na których jednocześnie odbyło się tajne głosowanie w Radzie Bezpieczeństwa i na Generalnym Zgromadzeniu ONZ. Wybrani zostali: dr Mo-hsu (Chiny), prof. Krylow (Zw. Radziecki), Badawi Pasza (min. spr. zagr. Egiptu), sir Arnold Macnair (W. Brytania), dr de Barros Azevedo (Brazylia), dr Fabena Alfaro (Meksyk), Hackworth (St. Zjednoczone), J. E. Read (Kanada),

Arez (Chile), dr Guerrere (San Salvador), dr de Visser (Belgia), prof. Basdevan (Francja), dr Zoricic (Jugosławia). Wszyscy wyżej wymienieni sędziowie otrzymali absolutną większość przy wyborach. Na popołudniowym posiedzeniu został wybrany jako 14 sędzia, dr Winiarski (Polska). Wybór piętnastego sędziego, Kalestaed (Norwegia), dokonany przez Radę Bezpieczeństwa, został zatwierdzony przez Generalne Zgromadzenie.

Prace nad traktatami pokojowymi

LONDYN, 7. 2 (PAP). Agencja Reutera donosi, że plan traktatu pokojowego z Niemcami będzie przedmiotem dyskusji rady ministrów spr. zagr. na posiedzeniu, które odbędzie się prawdopodobnie w lipcu rb. W kołach politycznych twierdzi się, iż w marcu zostaną opracowane traktaty pokojowe z Włochami, Finlandią, Rumunią, Bułgarią i Węgrami. Zwołanie ministrów spr. zagr. trzech

mocarstw zależęć będzie od tego, ile problemów zostanie nierozwiązanych po konferencji ich zastępców. Jeśli paryska konferencja 21 narodów zaaprobuje projekty ministrów spr. zagr., lipcowe zebranie ministrów spr. zagr. będzie mogło przygotować grunt do ostatecznych traktatów pokojowych.

Roczne wynagrodzenie sędziów Międzynarodowego Trybunału będzie wynosić 54 tysiące florenów holenderskich, co równa się około 5.540 funtów szterlingów. Przewodniczący Trybunału otrzyma specjalny dodatek w wysokości 1500 funtów. Badawi Pasza będzie musiał zrezygnować ze swego stanowiska w rządzie egipskim, jeżeli przyjmie wybór do Trybunału Międzynarodowego.

Wiadomości ze świata

— Pierwszy raz w Hiszpanii podczas rządów generała Franco wybuchł strajk, który objął 4 tysiące robotników tekstylnych w Katalonii.

— UNRRA postanowiła zmniejszyć dostawy zboża do Włoch o 55%. Z powodu złego rozdziału maki. Włochy są niemal zupełnie pozbawione makaronu.

— W miejscowości Holon, na południu od Jaffy, na brytyjski obóz wojskowy napadła żydowska grupa terrorystyczna i w wyniku długotrwałego starcia zginęło kilku żołnierzy brytyjskich i kilku Żydów. Terrorysty zdobyli 2 samochody z bronią i amunicją.

— Serbski Quisling, gen. Milan Neditch który oczekiwał w więzieniu na rozpoczęcie procesu — popełnił samobójstwo. Zmylił on czujność warty i wyskoczył z okna III piętra.

— Po 2-dniowej przerwie został wznowiony proces japońskich przestępców wojennych w Singapurze. Wśród podsądnych znajdują się strażnicy obozu Manbury, oskarżeni o zabójstwo 2 angielskich jeńców wojennych.

— General Yamashita, znany z bestialstwa popełnionych podczas wojny, został skazany na karę śmierci. Wyrok został zatwierdzony przez gen. Mac Arthura. W czasie egzekucji Yamashita nie będzie miał na sobie munduru, ani żadnych orderów

Co dzień trąszka

W sprawie zmiany przysłówia

W ostatnich dniach aresztowano szereg aferzystów łódzkich: dr Biera, adw. Zaleskiego, dyr. Lipca, nac. Onyszkowa i in. Wehce powyższego

czes zmianę jedno z przysłów: „Nie ma tego złego, co by na ja w nie wyszło“...

Halina Kwiatkowska

Anglia przejmie państwo Sarawak

LONDYN, 7. 2 (PAP). Agencja Reutera donosi, że rząd brytyjski zgodził się na propozycję sir Charlesa Brooka, aby korona brytyjska przejęła na własność państwo Sarawak. Sekretarz kolonialny, Hall, oświadczył w Izbie Gmin, iż w Sarawak, państwie, położonym na północny wysep Borneo, będzie utworzona rada koronna, której rada przedstawia swoje plany. Państwo Sarawak liczy pół miliona mieszkańców i posiada bogate planicje gumy. Zostało ono przekazane na własność rodzinie Brook przez sultana Brunei w roku 1946 w nagrodę za uwolnienie państwa od napaści dzikich plemion przez sir Jamesa Brooka.

Dementi

MOSKWA, 7. 2. (Obsl. wł.). Radio moskiewskie zdementowało podaną przez pewien dziennik zagraniczny wiadomość, jakoby przewodowie greckiej partii EAM mieli zaproponować rządowi sowieckiemu udział w administracji portu w Salonikach.

Masowe groby w Sławieciach

KOZŁE 7. 2. (PAP). Na terenie Śląska Opolskiego, w czasie prac rozbiorczych przeprowadzanych na terenie b. obozu jeńców w Sławieciach w powiecie kozielskim, natrafiono na krematorium, w miejscu, gdzie przebywali więźniowie Żydzi. Próż tego prowadzący prace rozbiorcze pracownicy SPB z Katowic natrafili na masowe groby w pobliżu dworca kolejowego w Sławieciach. W grobach znaleziono szkielety ludzkie, resztki obuwia, ubrań itp.

Nareszcie w Ojczyźnie

Łódź wita pierwszy pociąg sanitarny wiozący rodaków z Francji do kraju

wiozący rodaków z Francji do kraju

Dziwne wzruszenie ogarnia zebranych na peronie Dworca Fabrycznego, gdy w oddali ukazują się pociąg, przybrany zielenią, wiozący pierwszą partię chorych rodaków, powracających do kraju po długich latach tułaczki na obczyźnie. Każdy z oczekujących na pociąg odczuwa i dzieli z nimi radość i szczęście powrotu.

Pociąg wjeżdża się na stację. Przez otwarte drzwi wagonów wychylają się twarze blade, wymizerowane, zmęczone długą podróżą, ale uśmiechnięte i rozradowane. Cała stacja rozbrzmiewa okrzykami powitania. Z wagonów wyskakują siostry Polskiego Czerwonego Krzyża, cała techniczna obsługa pociągu, rozpoczynają się powitania i niekończące się opowiadania.

W tłumie repatriantów znajduje się również kierownik ekipy sanitarnej prof. dr Leyko. „Nim zaczęła się oficjalne powitanie i sprawozdania opowiada o przebytej drodze, o przyjęciu we Francji, o pasażerach tego pierwszego polskiego pociągu sanitarnego.

— Droge mieliśmy bardzo dobrą, dzięki naszej obsłudze technicznej i personelowi sanitarnemu chorzy czuli się niezłe, mieli bardzo dobrą opiekę i wszelkiego rodzaju pomoc. Na zaproszenie władz francuskich z Chalons sur Marne udaliśmy się do Paryża, gdzie podejmowani byliśmy bardzo uroczyście w ambasadzie polskiej. Dwanaście dni staliśmy pod Paryżem, szukając się do dalszej drogi. Pozegnanie odbyło się również niezwykle uroczystie.

Wszyscy płakaliśmy, gdy znaleźliśmy się nareszcie na polskiej ziemi. To wcale nie takie proste po tylu latach wrócić do kraju. Wam się zdaje, że my się tylko cieszymy z powrotu. A my to przeżyliśmy. Nie łatwo oswoić się z myślą, że znów jesteśmy u siebie, w naszej wolnej Ojczyźnie...

Kierownik techniczny pociągu składa raport pomocniczkowi Polskiego Czerwonego Krzyża na okręg łódzki. Dowiadujemy się, że pociąg przywiózł 452 rodaków, w liczbie tej znajduje się 191 dzieci do lat 16. Większość z nich nigdy jeszcze w Polsce nie była, prawie żadne Polki nie pamięta. Wśród repatriantów trzech powraca z Prasi Czeskiej, gdzie również odbył się dłuższy postój pociągu. Z czterystu pięćdziesięciu dwóch repatriantów jeden jest tylko ciężko chory, kilku łżej, wielu lekko rannych. Długa droga i wzruszenie odbić się musiały na ich zdrowie, dlatego też skierowani zostaną teraz do szpitali i domów wypoczynkowych PCK, tak że dopiero po jakimś czasie będą mogli rozjechać się do domów.

W serdecznych, pełnych wzruszenia słowach powitał rodaków w imieniu Polskiego Czerwonego Krzyża pomocnik PCK ob. Gientka, wyrażając wielką radość z faktu, że pociąg sanitarny spełnił swe zadanie i przywiózł do Ojczyzny tę pierwszą grupkę chorych Polaków, oddaną pragnącym wrócić do kraju.

— Jesteśmy dumni, że wracamy, aby odbudować Polskę taką, o ja-

kiej wszyscy marzyliśmy i jaką pragniemy urzecz — odpowiada jeden z repatriantów.

W imieniu Zarządu Miejskiego m. Łodzi a także całego społeczeństwa łódzkiego — powitał przybyłych ławnik Zarz. Miejskiego, ob. Jagodziński, podkreślając, że cała robotnicza Łódź cieszy się z ich powrotu.

Płk. Serafiłowicz w krótkich słowach przypomniał historie zorganizowania pociągu, trudności z jakimi trzeba było walczyć oraz zastugi położone przy uruchomieniu pociągu przez pracowników warsztatów kolejowych. Wielu szczegółów repatrianci nie znali, dlatego wywołały one nowa fale wzruszenia i długo niemiłkące okrzyki.

Fotografowani, filmowani, otaczani ze wszystkich stron, wsiadają repatrianci z powrotem do pociągu, który odwiezie ich na boznice, gdzie rozpocznie się rozładunek. Tylko dzieci okazują niezadowolone — podobno im się tutaj, na polskiej ziemi, gdzie doznali tak serdecznego przyjęcia, chciałyby iść już do miasta i obejrzeć zbliżającą się Polskę. Tymczasem trzeba znów wsiadać do wagonów. Krzywią się buzie, wyrażają zniecierpliwienie. Dopiero obietnica dr Leyko, że wszystkie dzieci dostaną czekoladę, a potem zaraz, jeśli rodzice są zdrowi, pojedą do domów, uspakaja je.

Zegnamy najszybciej naszymi życzeniami repatrianci odjeżdżają z udekorowanej bogato zielenią i barwami narodowymi stacji.

L. L.

Dobra i zdrowa woda dla Łodzi

Z wodociągu miejskiego, korzysta niewiele posesyj — Możliwość zakażenia — Środki zaradcze — Państwowy Zakład Higieny

Zagadnieniem niezmiernie ważnym dla każdego osiedla jest sprawa zaopatrzenia jego mieszkańców w dobrą i zdrową wodę do picia oraz do potrzeb gospodarczych. Fachowcy oczywiście wiedzą dokładnie, jak się przedstawia całokształt tego zagadnienia na terenie m. Łodzi, natomiast szeroki ogół przeważnie mało się w tych sprawach orientuje, zdając sobie jedynie sprawę z tego, że woda w Łodzi nie jest dobra, że jest często mętna, twarda, żelazista. Te właściwości wody łatwo dają się zauważyć. Nie widzi się natomiast w wodzie tego, co jest najgroźniejszym dla zdrowia ludzkiego — bakterii chorobotwórczych. Miasto Łódź płaci co roku największą daninę spośród większych miast polskich w postaci zachorowań na dur brzuszny i czerwonkę — choroby, w rozpowszechnianiu których wielką rolę odgrywa zakażona bakteryjnie woda. Fakt ten daje prawo mieszkańcom Łodzi do zapytania, jaki jest stan zaopatrzenia go w wodę i co się robi lub powinno robić w kierunku oczyszczenia wody i poprawienia urządzeń dostarczających wodę.

Jak sprawy zaopatrzenia w wodę i kontroli studni przedstawiają się na terenie miasta Łodzi?

Łódź posiada wodociąg miejski zasilany wodą wziętą z głębokości około 800 m. ulepszoną dodatkowo na urządzeniach, usuwających żelazo i inne domieszki. Woda w ten sposób przygotowana, podawana jest do sieci wodociągu miejskiego. Lecz z wody wodociągu miejskiego korzystają mieszkańcy niewiele posesyj. Reszta mieszkańców w Łodzi zaopatrywana jest przez domowe wodociągi i studnie różnej jakości i głębokości, nierzadko w swej nieświadomości myśląc, że korzysta z wody wodociągu miejskiego. Stąd częste nieporozumienia i narzekania, że woda wodociągowa jest mętna, żelazista, twarda itd.

Studnie wodociągu miejskiego są specjalnie ochraniające przed możliwością zanieczyszczenia, a sieć i woda stale kontrolowane celem

ustalenia czy nie istnieje jakakolwiek możliwość przedostania się bakterij chorobotwórczych do wody i aby możliwość tę zawczasu usunąć.

Z tego wynika, że najpewniejsza pod względem zdrowotnym może być woda pochodząca z wodociągu, który jest pod stałą kontrolą higieniczną. Przyłączenie jednak wszystkich posesyj w Łodzi do sieci miejskiej może postępować jedynie stopniowo w miarę rozbudowy wodociągu. Zanim to nastąpi przeważająca część mieszkańców Łodzi musi korzystać ze studni indywidualnych bezpośrednio lub za pomocą wodociągów domowych. Ale nie znaczy to, że musi korzystać ze studni złych oraz z nieodrobionej i niezdrowej wody. Do czasu przyłączenia do wodociągu reszta mieszkańców i wiele zakładów przemysłu spożywczego Łodzi musi mieć do-

bre studnie, dobrą, lub przynajmniej bezpieczną pod względem zdrowotnym wodę.

Niewidzialny wróg w postaci bakterij chorobotwórczych czyha na każdą okazję przedostania się do studni. Gnieździ się on we wszelkiego rodzaju odpadkach zwierzęcych, ścięgach i nieczystościach. Trzeba go jak najdalej od studni odsunąć i odciąć mu wszelką drogę do studni. Można to osiągnąć przez utrzymanie studni i jej otoczenia w należytym stanie. W tym celu potrzebna jest ciągła kontrola studni, ich otoczenia i wody. Obowiązek ten ciąży na wszystkich. W trosce o swej zdrowie mieszkańcy poszczególnych posesyj powinni przestrzegać przepisów sanitarnych o zachowaniu czystości i dbać o studnię więcej niż o własną spiżarnię.

Udział władz miejskich i obowiązek zaopatrywania w wodę, jej kon-

troli oraz urządzeń wodnych jest ściśle określony przez ustawodawstwo. Nie sądzimy, aby trzeba było o tym przypominać. Możemy tylko nadmienić, że w myśl ustawodawstwa sanitarnego, wodociągi, studnie publiczne, studnie przy zakładach przemysłu spożywczego, oraz woda z tych urządzeń powinny być systematycznie kontrolowane w okresach miesięcznych lub rocznych.

Powołane do takiej kontroli są organy sanitarne władz adm. ogólnej, państwowe i komunalne w oparciu o P. Z. H. jako organ fachowy. W Łodzi Państwowy Zakład Higieny mieści się przy ul. Wodnej 40. Dział Wodny tego Zakładu jest przystosowany do wszelkich badań w tym zakresie. Przyjmowane są do badania próby wody i ściągów, udzielane porady fachowe i indywidualne wskazówki jak istniejący stan polepszyć

JOTES.

Komisja Specjalna — biczem na szabrowników

Wywiad z przewodniczącym Komisji ob. St. Madejem

Powołana ostatnio do życia Komisja Specjalna może się przed społeczeństwem legitymować poważnymi sukcesami. To też właśnie łódzki świat pracy z szacunkiem odnosi się do tych wszystkich członków komisji, którzy, walcząc z wszelkiego rodzaju szkodnictwem gospodarczym, oddają się naprawdę bezkompromisowej i ciężkiej pracy.

Przesłem delegatury wojewódzkiej Komisji Specjalnej jest jak wiadomo ob. St. Madej. Korzystamy ze sposobności i interpelujemy go o prace Komisji.

— Dekretem Rady Ministrów z dn. 26.XI. ub. r. została powołana do życia Komisja do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym — mówi ob. Madej. — Pierwszym naszym zadaniem było zorganizowanie odpowiedniego aparatu, dzięki któremu mogliśmy roz-

szerzyć podstawy naszej działalności. W wyniku tej pracy powstały



Biura Skarg, mieszczące się w siedzibach Powiatowych Rad Narodowych.

— Jak wygląda obecna praca komisji powiatowych komórek?

— Możemy stwierdzić, że nowopowstały aparat może wykazać się już pewnymi rezultatami, co należy zawdzięczać żywej współpracy z nami samego społeczeństwa.

— Jakiego rodzaju skargi są najczęstsze?

— Przede wszystkim skargi na wszelkie formy nieuczciwości, jak spekulacja, szaber i korupcja, a poza tym reklamacje w sprawie nadużyć nie objętych dochodzeniami prokuratorskimi. Jak wiadomo, bowiem — ciągnie ob. Madej — Komisje Specjalne są w pewnym stopniu odciążeniem dla prokuratorów, gdyż do zajęcia się wypadkami, w których zachodzą znamiona przestępstwa, ale sprawa z różnych względów nie kwalifikuje się na akt oskarżenia — uprawniona jest Komisja Specjalna.

Świat na cenzurowanym

Waga wydarzeń — 25.000 km asfaltu — Z za kulis ONZ — 11 ton dokumentów — Sześciu Jerzych — Znowu problem „kocięgo ogona“

Mamy już za sobą przeszło miesiąc roku 1946, ale mimo to rok ubiegły, który przyniósł nam tyle historycznych wypadków i wydarzeń, jest jeszcze stale tematem, poruszonym przez prasę całego świata. Dzienniki nasze przyniosły w styczniu chronologiczne zestawienia ważnych zdarzeń, zdarzeń dziejowych nie tylko dla nas, ale i dla ludzkości. Podobne zestawienia znajdujemy w prasie zagranicznej. Ale czy naprawdę podobne?

Dziennikarze amerykańskiej prasy prasowej „United Press“ przeprowadzili specjalną ankietę. Na jej podstawie ustalili oni dwanaście najważniejszych, a równocześnie najbardziej sensacyjnych wydarzeń roku ubiegłego. Przejrzeli ich wzbogaci naszą wiedzę o zamorskich aliantach, da nam dużo materiału... psychologicznego.

Mamy więc wśród tych dwunastu zdarzeń trzy wypadki śmierci: prezydenta, Roosevelta, Musoliniego i Hitlera. Dalej — dwie kapitulacje: Niemiec i Japonii. Z najważniejszych wydarzeń międzynarodowych — deklarację poczdamską oraz powstanie w San Francisco Organizacji Narodów Zjednoczonych Dalej następują: wynalezienie bomby atomowej, proces norymberski i zwycięstwo Partii Pracy (Labour Par-

ty) w Wielkiej Brytanii. I wreszcie dwa momenty najcharakterystyczniejsze: strajk automobilowy w Detroit i... „fantastyczny wypadek rozbicia się bombowca o drapacz chmur Empire State Building w Nowym Jorku“.

Rozmaitości wielka, ważność... udowodniona. Komentarze pozostawiamy czytelnikom.

Kiedy na świecie dzieją się rzeczy o tak historycznej wadze, jak wspomniana katastrofa lotnicza, kiedy szpalty czasopism wypełniają się problemami „kocięgo ogona“ (patrz „Dziennik Łódzki“ nr 29 (216) z 29.1.1946 r.), przy jednym z odcinków panamerykańskiej autostrady rozbiła po cichu obóz grupa specjalistów: inżynierów i naukowców, by zakończyć pracę nad jednym z najgigantyczniejszych pomysłów ludzkich.

Chodzi o położenie nawierzchni na ostatnich 221 kilometrach autostrady, przebiegającej wzdłuż całej Ameryki przez siedemnaście krajów i mającej razem 25 tysięcy km długości.

Projekt budowy tej szosy został rzucony już w 1910 r. Ale projekt ten wtedy, mimo okresu najintensywniejszego rozwoju gospodarczego Stanów Zjednoczonych, wydał się wszystkim mrzonką. Zajęto się nim ponownie dopiero w 1942 r. Wkrótce rozpoczęło badanie trasy, a wreszcie samą budo-

wę. I w rezultacie dnia 1 grudnia 1941 roku oddano uroczyste do użytku tę wspaniałą panamerykańską autostradę.

Nawierzchnia całej autostrady jest asfaltowa. Pozostał jeszcze tylko jeden odcinek, t. zw. droga czasowa, niedostępna w porze deszczowej. Właśnie owa ekspedycja naukowa ma na celu zbadać teren, zaprojektować i wybudować ten odcinek drogi w taki sposób, by zabezpieczyć trasę od przerw w ruchu, spowodowanych zalewami i powodzią.

Dobre szosy interesują bezwzględnie naszych kolegów z zachodniej półkuli (rzecz zrozumiała przy tak kolosalnym rozwoju motoryzacji), ale tematy te bledną przy największym obecnie zainteresowaniu — wylapywaniu plotek z za kulis Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Pierwszą osobą, z którą każdy korespondent musi się na początku spotkać, chcąc przeniknąć westminsterskie tajemnice, jest miss Sybil Atkins, kobieta nadzwyczaj ruchliwa, swego czasu jedna z najczynniejszych sekretarek genewskiej Ligi Narodów. a dokładniej — jej Działu Informacyjnego. Obecnie wydaje ona przepustki, bilety wstępu i w ogóle papierki, ułatwiające dziennikarzom pracę w ONZ.

Miss Atkins jest jednym z 450 pracowników, którzy obecnie z biciem serca czekają na decyzję. Do tam mieli oni w ONZ posady tymczasowe. Obecnie od świeżo wybranego na pięć lat Sekretarza Generalnego, którym jest dotychczasowy norweski minister spraw zagranicznych Trygve Lie, zależy czy zostaną oni zwolnieni, czy też

pozostaną na swych doskonałych posadach.

Posady są świetne, ale i pracy — przynajmniej w czasie trwania Zgromadzenia Ogólnego — jest moc. Oblicza się, że w ciągu miesięca obrad, który już dobiega końca, zostanie opublikowanych 11 ton oficjalnych materiałów. Przemówienia wygłaszane w językach angielskim i francuskim są notowane przez stenografów, z których większość pisze 250 słów na minutę. Oficjalnie ci stenografowie przez 15 minut robią notatki na sali obrad, a następnie — ustępując miejsca następcom — schodzą na parter do biur, gdzie przepisują swoje notatki na maszynie w formie oficjalnego sprawozdania.

Grzej jest, gdy mówca nie wchodzi jednym z urzędowych języków. Wtedy na arenę wychodzi sztab tłumaczy, przekładających wszystkie przemówienia na język angielski lub francuski. Zabawny zbieg okoliczności sprawił, że takich szef, jak i pięciu naczelnych tłumaczy ONZ mają na imię Jerzy.

Szefem sekcji językowej jest Jerzy Mathieu. Jest to mały, ruchliwy człowieczek, ze sterczącą na środku poważnie już lysiejacej głowy kępą siwych włosów. Na liście współpracowników, którą Mathieu trzyma stale rozłożoną przed sobą na pulpicie, znajdujemy i pięciu pozostałych Jerzych: Jerzego Kaminkera, Jerzego Lambert-Lamonda, Jerzego Margulieisa, Jerzego Targhowskyego i Jerzego Wernera.

Tłumacze ci na ogół doszli w przekładaniu mów do niebywałej wprawy. Kaminker na przykład potrafi mówić, trwającą pół godziny, przełumaczyć bez zrobienia ani

Po prostu

Zapomniane groby

„Porwano nas miliony, wrócili setki zaledwie“ — tymi mniej więcej słowy jeden z mówców na Kongresie b. więźniów obozów koncentracyjnych zobrazował te ogromne straty, jakie naród nasz poniósł od okupanta. Garstce zaledwie dane było przetrwać. Miliony wymordował wróg. Prochy ich użyźniły ziemię. Groby większości na zawsze pozostaną nieznanie najbliższym.

Przed paru dniami do redakcji naszej zgłosiły się matki, których synowie zostali pomordowani. Należą one do tych szczęśliwych (o, ironio!), które wiedzą, gdzie dzieci ich zostały pochowane. Chciałyby się tymi grobami zapiekiować, ozdobić je, obsadzić kwiatami. Zrozumiałe i naturalne pragnienie.

Niestety. Groby znajdują się tu, w naszym mieście, ale na terenie cmentarza żydowskiego. Grobów tych jest sporo: są pojedyncze i zbiorowe, wszystkie opuszczone i zaniedbane. Sprawa ekshumacji była już nie raz poruszana przez osoby zainteresowane, ale, jak dotychczas, bez skutku i ciągle jest rzeczą nieosiągalną.

Minął rok od chwili, gdy odzyskałyśmy wolność. Najwyższy czas, by zwłoki pomordowanych ofiar znalazły godne miejsce wiecznego spoczynku.

Jest zima. Ekshumację łatwiej przeprowadzić, niż latem. Ktoś powinien się tym zająć. W Bydgoszczy np. Zarząd Miejski zamordowanych podczas „krwawej niedzieli“.

Apelujemy do czynników miarodajnych nie tylko w imieniu matek, które się do nas zgłosiły, apelujemy w imieniu rodzin wszystkich pomordowanych, spoczywających w za pomnianych mogiłach. Inicjatywę powinien przejąć tutejszy oddział Związku b. uczestników Walk o niepodległość.

Ofiarom bestialstwa hitlerowskiego — cześć.

J. Kor.

W takim wypadku wdrażamy dochodzenie, w rezultacie którego mamy prawo, kierując się motywem społecznego dobra, skazać obwinionego na roboty przymusowe przez okres maximum dwuletni bez (Dokończenie na str. 4)

jednej notatki, tylko z pamięci. Wychodzi on z założenia, że w mowie — nawet półgodzinnej — może być najwyższej trzy do czterech ważnych punktów. Ponieważ zaś nie tłumaczy się nigdy dosłownie, a tylko treść, wystarczy wyłapać owe momenty zasadnicze. Kaminker zna doskonale pięć języków: angielski, francuski, holenderski, niemiecki i włoski.

Jego kolega Margulies mówi płynnie również pięciu językami: angielskim, chińskim, francuskim, hiszpańskim i rosyjskim. Jest on z zamiłowaniem lingwistą. Na półkach księgarń możemy znaleźć opracowaną przez niego gramatykę chińską. Ale największym jego zainteresowaniem cieszą się języki martwe, a szczególnie lubi się zagłębiać w egipskich hieroglifach.

Bylibyśmy w błędzie, sądząc, że w Anglii interesuje się prasą tylko tak poważnymi zagadnieniami, jak ONZ, choćby nawet od strony zakulisowej. Wielka Brytania ma także swój problem „kocięgo ogona“. Towarzystwo Przyjaciół Zwierząt odznaczyło srebrnym medalem oraz dyplomem kocią Faith za to, że podczas najgwałtowniejszego bombardowania Londynu w r. 1940 strzegła dzielnie swych kocia, rezydując stale przy jednym z kościołów stołecznych. Na dyplomie, obok wizerunku kotki, widnieje postać średniowiecznego rycerza ze sztandarem w ręku.

Nie obszedło się, rzecz jasna, bez obszernych reportaży, fotografii. Poważnie zmarwienie mieli tylko nasi angielscy koledzy, że kotka Faith stanowczo odmówiła udzielenia wywiadów.

Ulgowa taryfa tramwajowa dla pracowników

Dotychczasowe 62 przejazdowe abonamenty zniesione od 1 marca

Kolej Elektryczna Łódzka podaje do wiadomości, iż z dniem 1 marca r. b. znosi bilety abonamentowe 62 przejazdowe pracownicze. Wzajemnie za nie pracownicy otrzymają legitymacje specjalne, na podstawie których będą opłacać za przejazdy taryfą ulgową. Każdy pracownik posiadający będzie dwie legitymacje, zaopatrzone w fotografie. Jedną legitymację będzie na miesiąc przyste, drugą na nieprzyste. W związku z tym pracownicy, którym przysługują będzie prawo do taryfy ulgowej, winni zaopatrzyć się w dwie fotografie.

Począwszy od dnia 15 lutego r. b. firmy na podstawie imiennych list z podaniem zawodu i adresu pracowników, otrzymywać będą mogły legitymacje do wypełnienia, które po ostemplowaniu przez firmę, złożone będą do kontroli w Dyrekcji Kolei Elektrycznej Łódzkiej, celem zaopatrzenia stemplem, uprawniającym do taryfy ulgowej.

Bilety abonamentowe 20 przejazdowe dla członków rodzin niepracujących, będących na utrzymaniu pracownika i zajmujących się gospodarstwem domowym — będą nadal wydawane. Zapotrzebowania na bilety rodzinne winny być załączone do listy pracowniczej łącznie z zaświadczeniami, stwierdzającymi, że członek rodziny nigdzie nie pracuje, jest na wyłącznym utrzymaniu pracownika i prowadzi gospodarstwo domowe. Zaświadczenie musi być podpisane i poświadczane przez administrację domu, firmę i Radę Zakładową.

Prawo do taryfy ulgowej mają pracownicy zatrudnieni w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych, samorządowych, prawa publicznego oraz zarządzanych przez Państwo lub Samorząd.

Instytucje i firmy prywatne oraz te, które pracują dla Państwa lub Samorządu na własny rachunek, prawa do taryfy ulgowej nie mają.

W interesie firm leży, aby natychmiast przystąpiły do sporządzenia list imiennych i ogłoszenia na swoich terenach, aby pracownicy do dnia 15 lutego r. b. zaopatrzyli się w fotografie.

Legitymacji bez fotografii Dyrekcja KEL wydawać nie będzie.

Powyższa wiadomość urzędowa nie wyłącza jaka cene ustalono za bilet ulgowy. O ile nam wiadomo — ostatecznej decyzji w tej sprawie jeszcze nie powzięto, zapadnie ona na najbliższym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej.

Kto został wyróżniony w kolejowym wyścigu pracy?

Lista premiowanych kolejarzy

W wyścigu pracy, zainicjowanym przez Okr. Zw. Zaw. Kolejarzy w Łodzi 200 kolejarzy naszej Dyrekcji odznaczyło się szczególnym wysiłkiem przy usprawnieniu transportu i przyczyniło się do tego, że Dyrekcja Okr. Łódź w szlachetnym pojedynku z Dyrekcją Katowicką zajęła pierwsze miejsce.

Wczoraj podaliśmy pierwszą część listy premiowanych pracowników. W numerze dzisiejszym zamieszczamy dalszy ciąg odznaczonych:

- 96) Dąbrowski Adam — rob. odc. drog. Łódź Fabr.; 97) Golsz Franciszek — st. torowy odc. Karolew; 98) Moksik Stanisław — przewodnik ślus. I Rejonu Budynków Łódź Fabr.; 99) Apolinarzak Czesław — robotnik rei. bud. Łódź Fabr.; 100) Młazek Kazimierz — przed. odc. drog. Władzaw; 101) Juszczyk Stanisław — st. torowy, Rogów; 102) Włoczorek Edward — st. torowy odc. drog. Karolew; 103) Głowacki Aleksander — p. o. torowego odc. drog. Kutno; 104) Grzebielucha Bronisław — przed. rei. bud. Kutno; 105) Adriańczyk Antoni — st. torowy odc. drog. Żychlin; 106) Weis Franciszek — st. tor. odc.

- drog. Strzalkowo; 107) Szubka Bronisław — torowy odc. drog. Żychlin; 108) Wisła Stanisław — torowy odc. drog. Stupca; 109) Zardzewiecki Juliusz — kowal odc. drog. Kutno; 110) Moch Tomasz — st. torowy odc. drog. Kramsk; 111) Leppert Stefan — ślusarz rei. bud. Piotrków; 112) Kuliszewski Konstanty — cieśla rei. bud. Piotrków; 113) Pianka Bolesław — dróżnik przei. odc. drog. Rudniki; 114) Baran Józef — st. torowy odc. drog. Rozprza; 115) Lis Józef — st. torowy odc. drog. Radomsko; 116) Mrówczyński Kazimierz — torowy odc. drog. Cykarszew; 117) Kamiński Józef — torowy odc. drog. Sieradz; 118) Konarski Franciszek — torowy odc. drog. Ostrzeszów; 119) Hendrysiak Franciszek — torowy odc. drog. Grabów; 120) Szwoikowski Józef — torowy odc. drog. Zduńska Wola; 121) Jarosz Stanisław — st. torowy rei. bud. Ostrów; 122) Raj Stanisław — torowy odc. drog. Kłobuck; 123) Kucharski Michał — torowy odc. drog. Działoszyn; 124) Gaicy Władysław — torowy odc. drog. Widawa; 125) Wejman Stanisław — torowy odc. drog. Karsznice.

Wydział Handlowo - Tarytowy:

- 126) Aryko Teodor — kasjer towar. Częstochowa; 127) Bakalarz Bronisław — kasjer bagaż., Częstochowa; 128) Kielbasa Władysław — kasjer towar. Łódź Fabryczna; 129) Kondras Ignacy — robotnik, Łódź Fabr.; 130) Przybiński Adam — magazynowy, Łódź Kal.; 131) Matysiak Ludwik — magazynowy, Kutno; 132) Wojtacki Michał — magazynowy, Kutno; 133) Ciesielski Franciszek — star. magazynier, Ostrów Wlkp.; 134) Bednarczyk Michał — magazynier, Ostrów Wlkp.; 135) Mroziński Józef — magazynier, Ostrów Wlkp.

Służba Zasobów

- 136) Przerwa Józef — magazynowy ZG Ostrów; 137) Kamola Stanisław — magazynier ZG Ostrów; 138) Jezerski Ignacy — referent ZG Ostrów; 139) Ostaszewski Antoni — st. magazynier ZG Łódź; 140) Jarnecki Stanisław — robotnik ZG Łódź.

Służba Sanitarna

- 141) Kuczani Jerzy — lekarz szpitala w Karsznicach; 142) Romanzkiewicz Ryszard — felczer w Ostrowiu Wlkp.; 143) Dorobisz Antoni — felczer w Koninie; 144) Gola Józef — woźny ambulatorium kol., Częstochowa.

Służba Kolei Waskotorowych:

- 145) Nuszkiewicz Jerzy — maszynista parow. Sompolno; 146) Krasiwicz Zdzisław — dyżurny ruch. Sompolno; 147) Welka Józef — robotnik odc. drog. Sompolno; 148) Kanderski Franciszek — hamulcow. st. Włocławek wask.; 149) Stasiak Eugeniusz — konduktor st. Włocławek wask.; 150) Koch Ludwik — maszynista parow. Włocławek; 151) Bugalski Józef — kotlarz Warszt. Gł. Krośnice; 152) Galiżkiewicz Władysław — spawacz Warszt. Gł. Krośnice.

Służba Elektrotechniczna:

- 153) Marchwicki Marian — nadzorca przew. odc. teletech. Karsznice; 154) Górski Bronisław — monter sygn. odc. sygn. Karsznice; 155) Krzeszewski Stanisław — monter sygn. odc. sygn. Łódź Kal.; 156) Kujawa Wacenty — zawiad. odc. silnych prąd. Karsznice; 157) Guzenda Mieczysław — monter teletech. odc. telet. Karsznice; 158) Elmsner Zbigniew — monter odc. teletech. Łódź Fabr.; 159) Ratajczyk Józef — nadzorca przew. odc. telet. Łódź Kal.; 160) Stakoń Jan — st. mon. sygn. odc. sygn. Władzaw; 161) Szweida Ignacy — st. nadzorca przew. odc. telet. Cześć.; 162) Nowak Leon — nadzorca przew. odc. telet. Cześć.; 163) Krasak Józef — st. nadz. przew. odc. sygn. Kolszki; 164) Malmowski Konstanty — st. mont. sygn. odc. sygn. Kolszki; 165) Pawlak Jan — zawiad. odc. sygn. Ostrów; 166) Augustyniak Jan — st. mont. sygn. odc. sygn. Sieradz; 167) Pietka Walenty — nadz. przew. odc. sygn. Włocławek.

(Dokończenie listy podamy w numerze jutrzejszym)

DZIENNIK SPORTOWY

H. Klimczak na ringu

W niedzielę, 10 lutego, o godz. 11 min. 30 w hali Władzawa uirzymy na ringu Henryka Klimczaka, ongiś doskonałego zawodnika polskiego w boksie, który będzie sędziował mecz Warszawa — Łódź.

Punkty obliczać będą delegaci z Warszawy, Poznania i Łodzi.

Klub sportowy „Filmowiec” pracuje

Prezesa nowopowstałego klubu sportowego „Filmowiec” został inż. Karpiński. Klub ten posiada już dwie sekcje sportowe, a mianowicie gier sportowych i bokserską. Pieściarze instruktowani są przez Pawlaka i Ciesielskiego. Treningi odbywają się w sali przy ul. Rokicińskiej 41. Lokal klubu mieści się przy Pl. Wolności 2.

W najbliższej przyszłości bokserzy „Filmowca” mała rozegrać z Wima swój pierwszy towarzyski mecz.

Mjr Puchow prezesem zw. tenisa stołowego

Wybrane zostały władze Łódz. Okr. Zw. Tenisa Stołowego. Na czele tego związku stanął mjr Puchow. Wiceprezesami zostali: Urszulak i Witkowski. Funkcje sekretarza powierzono ppor. Janeczku, funkcje gospodarza — Magdziarowi, Kapitanem sportowym został Henryk Kucharski.

Właśnie rozmawiam z nim na temat tego sportu. Dziś, w piątek, odbędzie się o godz. 17 w sali Eitingona przy ul. Wigury 12. zebranie wszystkich przedstawicieli klubów sportowych, celem omówienia spraw związanych z mistrzostwami.

Musimy w szybkim tempie przeprowadzić mistrzostwa drużynowe, bo zbliża się termin mistrzostw Polski. Chcemy, żeby Łódź była reprezentowana w tych mistrzostwach. Do mistrzostw Łodzi stanie szereg klubów jak: DKS, Centr. Szkoła Ofic., Harcerski Klub Sportowy, Eitingon, Władzaw, Tramwajarz, Boruta ze

Zgierza. Faworytem jest DKS. Posiada on doskonałych graczy.

Mistrzostwa Łodzi rozpoczną się już jutro. Zawody muszą się skończyć najpóźniej 20 lutego.

Zebrań kolarzy DKS

Dziś o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 65 odbędzie się zebranie sekcji kolarsko - motorowej DKS.

Wszyscy kolarze proszeni są o konieczne przybycie.

Komisja Specjalna — biczem na szabrowników

Dalszy ciąg ze str. 3) skierowania sprawy do sądu. Obóz pracy będzie przekazywać wszystkim tych, którzy w ciężkiej obecnej sytuacji gospodarczej, nie tylko uchylają się od spełniania cięższych na nich obowiązków, ale działają jeszcze na szkodę społeczeństwa, popełniając nadużycia i zajmując się spekulacją.

Będzie to nieubłagana walka przeciwko wszystkim złodziejom grosza publicznego. Komisja Specjalna — to jeszcze jeden oręż mas pracujących do walki z wyzyskiem i korupcją.

— Na jak długo przewiduje się działalność Komisji?

— Komisja jest organizacją przejściową, a działalność jej jest wynikiem pewnego specjalnego układu stosunków. W chwili, gdy nastąpi normalizacja życia gospodarczego, z radością zrezygnujemy ze swoich stanowisk, ciesząc się, że nie jesteśmy już potrzebni społeczeństwu.

Nawiązujemy do ostatnich głównych spraw: Biera i Zaleskiego. Do wiadujemy się, że w wypadku ujawnienia poważniejszych nadużyć, Komisja kieruje sprawę do prokuratury, która z kolei prowadzi dalsze postępowanie dowodowe.

— A teraz, obywatelu przewodniczący, proszę o kilka słów o sobie. Mój rozmówca uśmiechnął się z

zakołopotaniem.

— Z wykształcenia jestem włókniarzem. Przed wojną pracowałem w Władzawskich Zakładach, jako robotnik. Podczas okupacji zostałem wywieziony do obozu w Mauthausen, gdzie przebyłem dwa lata, po czym wróciłem do Polski, aby tutaj wprowadzić w życie to, co wykwaliflowałem się w akcji podziemnej przez długi okres panowania hitlerowskiego terroru.

Opuszczam gabinet ob. przewodniczącego, życząc mu, aby w dalszym ciągu ścigał z równym zapałem tych wszystkich, których postępowanie koliduje z interesami społeczeństwa. (W. K.)

Koszykarze z Poznania w Łodzi

W sobotę i niedzielę w godzinach rannych odbędzie się w sali YMCA turniej piłki koszykowej i siatkowej drużyn łódzkich z udziałem doskonałej drużyny Kolejowego Klubu Sportowego z Poznania (dawniej KPW Poznań). Zawody organizuje TUR.

W zawodach wezmą udział zespoły: żeński i męski młodzieży szkolnej. Młodzież szkolna wystąpi w barwach własnego Miedzyszkolnego

Klubu Sportowego. Uczniowie będą grali z drużynami TUR-u.

Zażegnane nieporozumienie

Dowiadujemy się, że zażegnane zostało przesilenie w Łódz. Okr. Zw. Bokserskim. ŁKS otrzymał odpowiednią ilość mandatów i nastąpiła zgoda ku chwale sportu łódzkiego. Prezesem jest E. Stepień, a wiceprezesem H. Klimczak. Kapitanem sportowym został zasłużony nasz mistrz Tomasz Konarzewski.

Dnia 6 lutego po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zmarł przeżywszy lat 43 nasz zacny kolega i przyjaciel

Ś. P. PIOTR SZYMCZAK

dlugoletni pracownik buchalter I. K. Poznański w Łodzi. Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Józefa na Stary Cmentarz Katolicki nastąpi dnia 8 lutego r. b. o godz. 16. Nabożeństwo żałobne odbędzie się tegoż dnia o godz. 8.30 rano, o czym zawiadamiamy kolegów przyjaciół i znomych zmarłego

KOLEDZY I KOLEŻANKI

KONKURS ŚPIEWACZY POLSKIEJ YMCA W ŁODZI

Koło Muzyczne Polskiej YMCA organizuje pierwszy w Łodzi konkurs śpiewaczy, w którym mogą uczestniczyć młodzi śpiewacy i śpiewaczki do lat 35, zamieszkujący w Łodzi lub na terenie woj. łódzkiego.

Sąd konkursowy składać się będzie z zaproszonych przedstawicieli sztuki śpiewaczej, organizacji i uczelni artystycznych Polskiego Radia i Polskiej YMCA w osobach je kierownika programowego — H. Niemirskiego i kierownika Koła Muzycznego — B. Niemirskiego.

Regulamin konkursu przewiduje m. in. konieczność wykonania przynajmniej jednego utworu z polskiej muzyki współczesnej. Informacje i za pisy wyłącznie w meui lutym w sekretariacie Polskiej YMCA w Łodzi, ul. Mohuski 4a, codziennie od godz. 16-ej do 18-ej. (945)

KONKURS ŚPIEWACZY POLSKIEJ YMCA W ŁODZI

Koło Muzyczne Polskiej YMCA organizuje pierwszy w Łodzi konkurs śpiewaczy, w którym mogą uczestniczyć młodzi śpiewacy i śpiewaczki do lat 35, zamieszkujący w Łodzi lub na terenie woj. łódzkiego.

Sąd konkursowy składać się będzie z zaproszonych przedstawicieli sztuki śpiewaczej, organizacji i uczelni artystycznych Polskiego Radia i Polskiej YMCA w osobach je kierownika programowego — H. Niemirskiego i kierownika Koła Muzycznego — B. Niemirskiego.

Regulamin konkursu przewiduje m. in. konieczność wykonania przynajmniej jednego utworu z polskiej muzyki współczesnej. Informacje i za pisy wyłącznie w meui lutym w sekretariacie Polskiej YMCA w Łodzi, ul. Mohuski 4a, codziennie od godz. 16-ej do 18-ej. (945)

SPRZEDAMY

większą partię guzików różnych gatunków i sprzączek do spodni. Żądać oferty Kraków „Wspólnota”. Wszystkich Świętych 8, pod Nr 1275. (Kr)

Marchew pastewna

po zł. 3.50 za 1 kg. z magazynu przy ul. Sienkiewicza 74, w każdej ilości do sprzedania, telefon 115-56.

Aromaty owocowe

do lemoniad, soków, wodek itp. polecamy Piotrkowskie Zakłady Chemiczne ŁÓDŹ, SRÓDMIEJSKA 22, tel. 200-32 Kupujemy Olejki do perfum, mydeł i inne. (Ag)

KOMUNIKAT

Dom Żołnierza w Łodzi urządza dn. 9 lutego br. w I Rocznicę swej działalności w sali D. Z. przy ul. Dąszyńskiego 34 — pierwszy Bal Korpusu Oficerskiego.

W programie występy artystów Domu Żołnierza. Bufet na miejscu. Do tańca przystępuje własna orkiestra jazzowa. Początek o godz. 23-ej. Wstęp za zaproszeniami: dla wojskowych zł 50, dla osób cywilnych zł 100. Informacji udziela sekretariat D. Z. tel. 123-02.

„MUZYKA”

PIOTRKOWSKA 81

Poleca: wszelkie instrumenty muzyczne, harmonie, paterfony, radioodbiorniki, płyty, ęgły, lampy radiowe struny uniwersalne mechanizmy do paterfonów. KUPNO SPRZEDAŻ

PLOMBY OŁOWIANE

i PLOMBOWNICE poniklowane dostarcza wytwórnia „O Ł Ó W” ŁÓDŹ — Plac Wolności Nr 10. Żądajcie oferty.

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na przeprowadzenie robót remontowych w baraku murowanym na st. Łódź-Kaliska.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji dnia 15 lutego 1946 r. o godz. 10-ej rano. Wadium w wysokości 3.000 zł należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej.

Kwit z Kasy należy załączyć do oferty. Słpe kosztorysy warunków składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji pokój Nr 357.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu. (Pap)

Wytwórnia Odzieży Damskiej POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW w Łodzi

POSZUKUJE

a) Wykwalifikowanej krojczym b) Szwaczek i podreęcznych. Zgłoszenia przyjmuje biuro Spółdzielni — Wydział Personalny — Ogrodowa 74, w godzinach od 8-ej do 15-ej. Zarząd.

RESTAURACJE

artystycznie urządzonej w centrum pilnie sprzedam lub wydzierżawię. Informacje tel. 265-06, godz. 18-21. (967)

DUBISKA I UMIŃSKA W „FILHARMONII”

Dwie najznakomitsze skrzypaczki polskie, Irena Dubiska i Eugenia Umńska wystąpią wspólnie na najbliższym Poranku Symfonicznym który odbędzie się w niedzielę, 10 lutego, o godz. 12-ej w południe. W programie duety skrzypcowe. Przy fortepianie Maria Wijkomirska. Ponadto zmie udział w koncercie orkiestra symfoniczna Państwowego Konserwatorium Muzycznego pod dyrykcją Kazimierza Wijkomirskiego.

Bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk” codziennie od godz. 10-ej do 14-ej.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W ŁODZI

POSZUKUJE

- 1) INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO,
2) INŻYNIERÓW: MECHANIKÓW, ELEKTRYKÓW I CHEMIKÓW,
3) EKONOMISTÓW,
4) FINANSISTÓW I BUCHALTERÓW,
5) NAUCZYCIELI ZAWODOWYCH SZKÓŁ WŁÓKIENNICZYCH,
6) SPECJALISTÓW Z DZIEDZINY ORGANIZACJI PRZEMYSŁU.

Podania wraz z 2 życiorysami nadsyłać do WYDZIAŁU PERSONALNEGO CENTRALNEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO — Łódź, Al. Kościuszki 4.

(pap)

JUŻ JUTRO STUDIO MUZYCZNE, Traugutta 1.

„czir... bir... bin...“

CHMURKOWSKA PELLEGRINI HANCZA

Początek o godz. 19.30.

SKŁAD WŁÓCZKI I PRZEDZDY J. SEMBERECKI

PRZENIESIONY na ul. Piotrkowską Nr 147, Telefon Nr 127-17

Poleca pończochy „Perlon“.

(pap)

Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIA“

zawiadamia:

Już w najbliższych dniach ukaze się na półkach księgarskich nowe wydawnictwo

Wasilewska W. — Pokój na poddaszu cena zł 45.—

Z SERII

„BIBLIOTECZKA MŁODEGO CZYTELNIA“

Dotychczas z serii tej ukazały się następujące książki

- Boguszewska — Za zielonym wałem cena zł 40.—
Dąbrowska M. — Marcin Kozera „ „ 15.—
Żeromski S. — Doktor Piotr „ „ 12.—
Żeromski S. — Siłaczka „ „ 15.—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Ogłoszenia drobne

Lekarze

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35, przyjmuje 3—6 (428)

RENTGEN prześwietlenia płuc i serca, Wigury Nr 17, (389)

Dr A. RATAJ-ZURAKOWSKA z Warszawy, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet. Kosmetyka lekarska. Przyjmuje: ul. Piotrkowska 33, godz. 11—1 i 3—5. (Ag)

Dr med. WIKTOR PIESKOW z Wilna — choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) — ordynuje obecnie: ul. Zawadzka 6, m. 7, godz. 3—5. (ag)

LEKARZ - DENTYSTA Jadwiga Piotrowska z Wilna, przyjmuje 11—2 i 4—6, Śródmiejska 26. (710)

Dr med. STANISŁAW BIBERGAL specjalista chorób skórnych i wenerycznych powrońców. Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4—6. (613)

Dr KOWALSKI MIECZYSLAW, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Aleja 1 Maja 3. Przyjmuje 3—6. (Ag)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska 109, m. 6. (Ag)

Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26 — przyjmuje 2—5. (Ag)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17 (Ag)

WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu, Piotrkowska 25, m. 41. (624)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 106, — przyjmuje od 8—12 i od 4—8. (Ag)

Dr ANATOL MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. codziennie, Bandurskiego 8. (R)

Dr WÓJCIK WACŁAW, specjalista chorób oczu. Przyjmuje 4—6, Brzeźna 18. (226)

Dr med. WIELICZAŃSKI Henryk, spec. choroby płuc (gruźlica) i serca, leczenie odmą sztuczną, ul. Piotrkowska 152, m. 3, tel. 183-16, przyjmuje 3—5 po poł. (838)

Dr med. TRAWIŃSKI chirurg, przyjmuje 5—7, Piotrkowska 181, tel. 206-22. (984)

Zaoferowanie pracy

PANI do prowadzenia małego gospodarstwa domowego do jednej osoby poszukiwana. Oferty, fotografia do Wytwórnicy Zabawek „Emde“ Radom. (Kr)

POTRZEBNA panna do dziecka (9 miesięcy) ewent. niania. Piotrkowska 200, u doktora. (910)

INTELIWENTNA osoba potrzebna do pracy w księgarni. Księgarnia „Oswiata“, Piotrkowska 182. (pap)

POTRZEBNI 2 stenografowie (k) znających języki francuski i angielski. Zgłaszać się do Redakcji „Dziennika Łódzkiego“ w godz. 8—19. (red)

POTRZEBNE zdolne krawcowe damskie i podręczne. Piotrkowska 175 m. 11. (Pap)

MODYSTKA i ekspedientka do pracowni kapeluszy damskich potrzebne. Klimaszewska, Legionów 23. (1009)

PRASOWACZKI na koszule sportowe potrzebne. Zgłaszać się, Bandurskiego 9/11. Firma „Cambridge“. (982)

KARTOGRAF zdolny, poszukiwany. Zgłoszenia z próbnymi prac. Poligrafika. Łódź Piotrkowska 159 godz. 9—16. (981)

MODYSTKA b. zdolna, samodzielna potrzebna do warszawskiej pracowni w Łodzi, ul. Główna 12 f. „Halina“ Może być z całkowitym utrzymaniem. (Pap)

LOTNICZE Warsztaty Doświadczalne w Łodzi ul. Zagajnikowa 56 poszukują magazyniera obznajmionego z branżą drzewną i sprzętem lotniczym, oraz prowadzeniem magazynów fabrycznych, łącznie z księgowością magazynową. Zgłoszenia przyjmuje LWD, w godzinach 10—12. (Kr)

DO DELEGATURY Ministerstwa Żeg. i Handlu Zagranicznego potrzebna sekretarka — maszynistka. Pożądana znajomość języka angielskiego. Zgłoszenia Piotrkowska 181 Pol. Tow. Handlu Włók. w godz. 12—13.30. (1031)

SPECJALISTA wyrobów gumowych smoczki, przerywaływy, poszukujemy na bardzo dobrych warunkach. Zgłoszenia: „PAR“ Kraków, Rynek Gl. 46 pod „187“. (Kr)

EKSPEDIENTKA branży perfumeryjnej rutynowana potrzebna. Zgłoszenia Piotrkowska 35 — perfumieria, tel. 274-96. (943)

POTRZEBNA wykwalifikowana pracownica domowa z gotowaniem, referencje konieczne. Zamenhofska 38/18 wejście od Żeromskiego 86. (935)

OGRODNIKA - WARZYWNIKA zatrudnić od zaraz. Zgłaszać się, Andrzeja 7 m. 15, w godz. 8.30—10.30. (977)

POTRZEBNA młoda pani do firmy handlowej (ekspedycji i biura) „Galtex, Łódź, ul. Piotrkowska 78. (976)

POSZUKUJĘ kulturalnej osoby na parę godzin dziennie do zajęcia się dziewczynką 4-letnią. Zgłoszenia osobiste, Gdańska 76 m. 19. (970)

POTRZEBNA rutynowana maszynistka (ze świadectwami) Zgłoszenia, Państwowe Zakłady Samochodowe Nr 4 ul. Kątna 21, godz. 10—12. (987)

PRZYJMĘ posadę w aptece. Drugi stół. Łaskawe oferty do Administracji „Dziennika Łódzkiego“. „Farmaceutka“ (988)

Kupno i sprzedaż KUPIĘ w Warszawie willę lub nawet dom wypalony. Zgłoszenia pocztą, Warszawa, Poznańska 38-5, L. Twiński. (958)

SPÓŁDZIELNIA „Równość“, Łódź Kilińskiego 94/14 poleca bieliznę damską, męską, hurt—detal. (948)

EMALIOWANE naczynia kuchenne, miski i łyżki, sprzedaje po cenach hurtowych, Łódź, Rzgowska 3 przy Placu Reymonta (839)

CHEMIKALIA wszelkiego rodzaju — barwniki, artykuły malarskie, mydlarskie, garbarskie. Zakupuje stale firma „Technochemia“, Narutowicza 10, tel. 33-50. (pap)

MASZYNY do pisania, liczenia, szycia — kupno, sprzedaż, naprawa, Południowa 1. (Ag)

KUPIJĘ lanolinę, woski, czerzynę, bismut i wszystkie surowce kosmetyczne. Dostarczam flaszki perfumeryjne, słoiki na kremy i wszelkie opakowania dla przemysłu kosmetycznego. W. Czarnecki, Kraków, ul. Św. Agnieszki 1, tel. 551-51. (Kr)

UWAGA! kupujemy jedwabie białe i niebieskie damskie i męskie, „Salon Konfekcji“, Łódź, Piotrkowska 175, m. 10. (778)

KSIĄŻKI POLSKIE wszelkie i naukowe w językach obcych, kupuje Księgarnia „Oswiata“, Piotrkowska 182. (Ag)

RADIO — lampy kupujemy. Piotrkowska 19, „Elektron“. (pap)

FABRYKA CUKIERKÓW, czekolady i drażetek, Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej Nr 26 (dawniej Podłęśna), tel. 106-28 — poleca największy wybór cukrów. (Kr)

SKŁAD PAPIERÓW biurowych „Witmar“, Łódź, Piotrkowska 128, tel. Nr 128-79. (pap)

„PERFUMERIA TEATRALNA“ Łódź Narutowicza 18 (przy kinie „Bałtyk“) tel. 171-62, poleca: wody kolońskie, kosmetyki i mydła toaletowe wysokiej jakości po cenach niskich. Uwaga: Stale kupuje flakony oryginalne, po wodzie kolońskiej i perfumach. (Kr)

PRAWO MIĘDZYNARODOWE — Makowskiego, Historię Dyplomacji w/g Iwaszkiewicza, Geografię Polityczną w/g Lofha — kupię, wypożycze. Kwaśniewski, Szczecin, Armii Czerwonej 6. (Kr)

KLISZE, filmy, papiery fotograficzne przybory fotograficzne, aparaty fotograficzne, aparaty kinowe, filmy 16 mm niemie i dźwiękowe, normalnościowe dźwiękowe kupuje plac bardzo dobre ceny, Dom Handlowy, Kraków, ul. Gołębia 6. Wysła na miejsce swoich przedstawicieli. (941)

MASZYNY do szycia pudełek tekturowych kupię, Kraków, Kazimierza Wielkiego 108 Musiał (sklep) telefon 575-87. (Kr)

MOTORY elektryczne, kupno, sprzedaż, reperacja. Zakład mechaniczny, Narutowicza 30. (934)

KUPIĘ szafę do ubrania, może być niemodna, tel. 105-07. (938)

KUPIJĘ włosie, Piotrkowska 19 m. 16. (940)

UWAGA treparze, do nabycia koturny drewniane i deski kamaznicze, Śródmiejska 41—1. (951)

DO SPRZEDAŃIA rama do suszenia tkan. Wólczajska 61 m. 1 od 6—9 wieczorem. (985)

MEBLE komfortowe, sypialka i stół do sprzedania. Wiadomość, Piotrkowska 122, lewa oficyna, parter, II wejście. (963)

Różne

PRZYCZESY specjalnie wykonuje, Piotrkowska 176 m. 12. (Pap)

FOTOGENICZNI są wszyscy, gdy się fotografują w Foto-Atelier H. Smągacz, — Fotograf filmowy, Piotrkowska 6, tel. 171-84. (Ag)

SKRADZIONO dn. 24. I. 48 r. w tramwaju portfel z pieniędzmi, palcówką, książeczką czeladniczą na nazwisko Jan Zbrojewski, Łódź, Chojny, Kościuszki 49, oraz metrykę konia na nazwisko Andrzeja Zmudzkiego. Uprasza się o zwrot dowodów pod wyżej wymieniony adres (904)

ZA POŚREDNICTWEM niniejszego pisma składam podziękowanie Obywatelowi Doktorowi Meinhardtowi Wiesławowi lekarzowi szpitala w Radogoszczu, za opiekę lekarską i bezinteresowną pomoc udzieloną mi w czasie rekonwalescencji już po opuszczeniu przeze mnie szpitala. Józef Adwent, b. więzień „Oświęcimia“. (974)

ZAGINEŁA okrągła pieczęć z napisem „Powiatowy Związek Ogrodnicy w Łodzi“. Unieważniamy wszystkie dokumenty z tą pieczęcią wystawione po 26. I. 48 r. (995)

PRZYSTAPIĘ z kapitałem jako wspólnik do dobrze prosperującego interesu, branży obojętnej — Zgłoszenia: Gdańska 43/8. (999)

SKRADZIONO kartę potwierdzenia zgłoszenia na uprawianie handlu, zezwolenie na zajęcie miejsca pod stragan i inne dowody. Wojtkiewicz Stanisław, ul. Marynarska 71 m. 1. (947)

ZGUBIONO dokument z Niemiec na nazwisko Dawid Tadeusz, ul. Rudzka 2. (933)

PODZIĘKOWANIE. Niniejszym składam serdeczne podziękowanie Zarządowi Centralnemu Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych oraz kolegom i koleżankom s.p. męża mego Bronisława Rogowskiego za okazaną mi pomoc moralną w tak ciężkich chwilach, K. Rogowska. (942)

KARASIŃSKIEJ Eudoksji, Zgierz Gołębia 29, skradziono metrykę zgonu męża Romana i pismo Izby Skarbowej w sprawie renty. (941)

SKRADZIONO metrykę urodzenia, akt ślubu, złączenia, wyciąg z ksiąg ludności na nazwisko Jankowska Stefania, Suwalska 7. (950)

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Rogowska Maria, Piotrkowska Nr 59—44. (968)

SKRADZIONO przepiszkę i kartę restrycyjną Funduszu Pracy na nazwisko Puchalska Genowefa, Kamienna 2. (971)

ZGUBIONO w Łodzi kolejowy dowód 14489 i bilet uczniowski roczny kolejowy na nazwisko Halina Zajac stacja Łask. (973)

ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez Inspektorat Szkolny w Łęczycy na nazwisko Sroczyńska Wincentyna, Ozorków (972)

SKRADZIONO kartę zaopatrzeniową na nazwisko Jan Ajstrener, ul. Jarcza 15. (978)

ZGUBIONO legitymację PPR na nazwisko Dylewski Władysław, ul. Kilińskiego 2. (982)

MIRA WLERLIŃSKA przeniosła się na ulicę Wólczajska 65, m. 8. (966)

Poszukiwanie pracy

MŁODY człowiek, ze średnim wykształceniem handlowym poszukuje posady. Najchętniej w przemyśle włókienniczym. Posiadam sześciolletnią praktykę, znajomość księgowości przebiekowej, prowadzenia list pracy sporządzania raportów, oraz znajomość wszelkiej innej pracy biurowej. Oferty pod „Samodzielni“ do Adm. Dziennika Łódzkiego. (952)

KUPIEC sprzedawca branży kolonialno-spożywczej, poszukuje pracy, miejscowość obojętne. Kutno, ul. Reymonta 17, Światłowski Czesław. (980)

DEUGOLETNI pracownik i kierownik firmy J. Meinel, b. import kawy i herbaty, bezwzględnie sołdny, przy mnie podobne stanowisko w poważnej firmie. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Łódzkiego“ pod „949“. (949)

MELNARZ wykwalifikowany, posiada świadectwa przedwojenne, poszukuje pracy młynarskiej. Huzar Piotr Frejno, Kolejowa 3, pow. Młecz. (Kr)

RUTYNOWANY buchalter (były skarbowiec) poszukuje posady w prywatnym przedsiębiorstwie w Łodzi. Oferty z podaniem warunków, kierować: Olsztyn (okręg Mazurski) ul. Szybka 7, Fr. Moczulski. (Kr)

Poszukiwanie rodzin

KTOKOLWIEK zna miejsce zamieszkania ob. Markiewicz Sabiny, proszę mi podać adres do Zw. Zaw. Transportowców RP, Oddział Marynarzy Gdynia, Plac Kaszubski 11. Do 1939 r. poszukiwana zam. Łódź, ul. Warszawska 1 m. 19. (Kr)

JUREK GRABIŃSKI vel Adam Smoleński, student lat 22 był w lutym 1914 r. na Pawaku, O łaskawe wiadomości proszę matka Helena Smoleńska, Łódź, ul. Trębacka 12 m. 10, tel. 113-06. (953)

Lokale

POSIADAM urządzony, duży lokal w podwórzu, centrum, nadający się na wszelkiego rodzaju hurtownię. Poszukuje współnika. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń i Reklam PAP, Piotrkowska 133. (pap)

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia parter przy Wodnym Rynku, na takie same lub większe śródmieście, tel. 126-96. 979

MŁODE małżeństwo poszukuje 2 pokoi z kuchnią z wygodami, w centrum za zwrotu kosztów remontu. Wiadomość, tel. 260-40. (936)

Nauka i wychowanie

KURSY kroju męskiego — damskiego St. Lewandowskiego, Łódź, Stefana Jaracza 14 (Cegielniana). (ag)

KURSY Handlowe i Języków Obcych Dąbrowskiej, Andrzeja 4, tel. 217-19 — przyjmują na nowe kursy handlowe, angielskiego, stenografii, buchalterii i maszynopisania, Wykłady rozpoczynają się 11 lutego. (Ag)

KURSY STENOGRAFII (biurowej), maszynopisania Wojnara, — Zapisy: Kilińskiego 50, m. 7. (503)

KURSY HANDLOWE Szamowskiej, Piotrkowska 125, przyjmują zapisy na kurs księgowości, maszynopisania administracyjno-handlowego. (960)

KALENDARZYK HISTORYCZNY Z kroniki milicyjnej

PIĄTEK 8 LUTEGO
DZIŚ:
Jana z Matty
Słow. Guiewomyśla;
JUTRO:
Cyryla i Apolonij
słow. Goryslawa
1587 Zglądzenie (na szafocie) królowej, angielskiej Marii Stuart.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY
Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Miejski Urząd Bezp. — tel. 119-61
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Pow. MO. — tel. 185-02
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00

DYŻURY APTEK
Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Czyńskiego (Rokocińska 53). Barto-

TEATRY
Teatr WP. (Cegielińska 27) — godz. 18.45 „Wesele Figara”.
Teatr Powszechny TUR (11-Listopada 21) — godz. 19.15 „Świerszcz za kominem”.

KINA
„Polonia” (Piotrkowska 67), „Te-
cza” (Piotrkowska 108) — „Jeden z
naszych samolotów zaginął”.

— Wczorajszej nocy dokonano kradzieży w sklepie ob. Bolesława Mendelskiego, przy ul. Piotrkowskiej 13. Sprawcy wynieśli większą ilość artykułów galanteryjnych.

— Przy ul. Zawadzkiej 28, mieszkaniec tego domu, Matczak, pod wpływem depresji psychicznej popełnił zamach samobójczy przez powieszenie. Denata nie zdołano odratować.

Do policji granatowej mieliśmy zawsze uzasadnione pretensje, a w czasie okupacji żywiliśmy do niej wszyscy zdecydowaną odrazę. Nic dziwnego, że w nowym ustroju władze, które mają za zadanie ochronę mienia publicznego, odgradziły się od nazwy policji, przybierając nazwę Milicji Obywatelskiej.

Ale przyzwyczajenie jest drugą naturą człowieka. Właśnie pod wpływem przyzwyczajenia nasz sprawozdawca miejski kilka wiadomości milicyjnych zatytułował wczoraj „Z kroniki policyjnej”. Oczywiście błąd! Nasza dzielna milicja nie ma nic wspólnego z tradycjami policji przedwojennej.

W sprawie aresztowania magazyniera

Donosiliśmy o aresztowaniu magazyniera ślązaka z firmy Schweikert

Program radiowy

Fala 224 m.
na piątek, 8. II. 1946.
6.55 W-wa. 8.15 Program na dzisiejszy. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia. 8.25 Rezerwa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny od-

— Wczorajszej nocy dokonano kradzieży w sklepie ob. Bolesława Mendelskiego, przy ul. Piotrkowskiej 13. Sprawcy wynieśli większą ilość artykułów galanteryjnych.

„Gospoda Artystów” wydaje 30 obiadów dziennie na legitymacje Związków Zawodowych

Parę dni temu pisaliśmy, że Milicja Obywatelska, przeprowadzając akcję oczyszczającą miasto z elementów aspołecznych — przeprowadziła również m. in. rewizję w „Gospodzie Artystów” (Narutowicza 20). Lokal zamknięto.

Miło nam jest donieść, że po wyjaśnieniu sprawy lokal już następnego dnia otwarto.

Ofiary

Z okazji imienin dyr. Romualda Zielińskiego, pracownicy Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego oddział w Łodzi, zamiast kwiatów, składają sumę zł 1.015 na Polskiej Czerwony Krzyż

Z okazji urodzin kierownika technicznego garbarni „Setton” ob. M. Zelskiego Wolfa w dniu 2 lutego rb, za miast kwiatów, pracownicy składają 3.500 zł na najbiedniejsze dzieci zakładu „Sienkiewiczówka”.

Z ukosa

Na początku była kronika. „Kronika kulturalno-literacka” w numerze naszego pisma z dn. 21.I. b. r. A w kronice tej było słowo. Słowo o tym, że dobrze i mądrze było by wznowić nagrodę literacką m Łodzi.

Uchwalono!

Ze niby ta nagroda ma ładne tradycje (Świętochowski, Tuwim, Nalkowska, Brückner, Strug) i nie zaszkodziłoby ją i dzisiaj przyznać, któremuś z zasłużonych literatów.

Potem był list. List p. Przeclawa Smolika, członka zwyczajnego Zw. Zawodowego Literatów Polskich, Oddział w Łodzi, tudzież członka łódzkiej Miejskiej Rady Narodowej. P. Smolik napisał nam, co następuje:

„Jako członek łódzkiej MRN delegowany przez Zarząd Związku Zawod. Literatów Pol., Oddział Łódzki, wystąpiłem na plenarnym posiedzeniu budżetowym MRN, przy i. zw. drugim czytaniu preliminarza budżetu miejskiego, w dn. 24/X. 1945 r. z wnioskiem o wstawieniu w dziale wydatków na kulturę i sztukę W BUDŻECIE MIEJSKIM NA R. 1945/6, następujących dwóch nowych pozycji: 1) „NAGRODA LITERACKA m. ŁÓDZI” W KWOCIE 50.000 ZŁ i 2) subwencja dla Związku Zawod. Literatów Pol., Oddział Łódzki, również w kwocie 50.000 zł.

Obie te pozycje zostały przyjęte specjalnym poparciem Klubu Radnych PPS przez Plenum Rady na tymże posiedzeniu głosowane i UCHWALONE, — z zaleceniem na wniosek Radnego ob. Wachowicza, by Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego opracował w odpowiednim czasie statut „Nagrody Literackiej m. Łodzi”.

Dotyczące wnioski i uchwały podaje w druku „DZIENNIK” ZARZĄDU MIEJSKIEGO W ŁÓDZI, Nr 5 (Rok XXII) z 15/XI 1945 r., strona 25 i 33/34”.

Ano, sprawdziliśmy „Dziennik Zarządu Miejskiego w Łodzi” Nr 5 (Rok XXII) z 15.XI.1945 strona 25 i 33/34, podziękowaliśmy p. Smolikowi za informację: wszystko się zgadza. Uchwalono i...

Od 24.10.1945 do dnia dzisiejszego upłynęło ładnych parę dób, a o restaurowaniu literatury przy pomocy wyżej uchwalonej nagrody ani słychu. Jest w wydziale. A wydział — jak wiadomo — są na to, by się nagrody gdzieś podziały.

Dlatego Zw. Literatów i ich postawił się na razie restauracji przy pomocy restauracji. Bo lepsze jest 20 proc. z „Klubu Piekwicka” (ul. Traugutta Nr 6) w garści, niż 100.000 na seku...

„Gospoda Artystów” wydaje 30 obiadów dziennie na legitymacje Związków Zawodowych

nas równocześnie, że od poniedziałku 11 b. m. wydawać będzie na razie 30 obiadów dziennie na legitymacje Zw. Zawodowych, po ustalonej cenie 15 zł.

Wieczór literacki w „Kilubie Piekwicka”

Związek Zawodowy Literatów Polskich (Oddział w Łodzi) zawiadamia, że w sobotę dnia 9.II. 1946 r. odbędzie się w lokalu klubowym Związku (Cafe Klub Piekwicka, I piętro, Traugutta Nr 6) pierwszy wieczór rozmaitości literackich, podczas którego pisarze łódzcy odczytają swoje utwory. Początek o godz. 18. Wstęp bezpłatny. Konsumcja nieobowiązkowa.

Odczyty Poalej Sjon

W ramach Uniwersytetu Ludowego, zorganizowanego staraniem Żyd. Socjalistycznej Partii Robotniczej „Poale-Sjon (C. S.)” odbędzie się w bieżącym tygodniu następujące wykłady: 1) piątek dn. 8.II. o godz. 7 „Walki wyzwolenie w Palestynie” wygłosi dr Filip Friedman, 2) sobota dn. 9.II. o godz. 7 „Rozwój kapitalizmu; początek i rozwój naukowego socjalizmu” wygłosi prof. N. Grüss, 3) niedziela dn. 10.II. o godz. 5 „Europa na nowych drogach” — wygłosi kpt. Andrzej Zbyszewski. Odczyty odbędzie się w Strzesze Robotniczej, przy ul. Zachodniej 28.

Z NAUKOWEGO TOW. LEKARSKIEGO

Dnia 8 bm. o godz. 18.30 odbędzie się w sali wykładowej PZH (ul. Wodna 40), posiedzenie Tow. Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2. Przypadek żółtaczk hemolitycznej. 3. Sposzczenia kliniczne na materiale własnym dotyczącym leczenia reżeczki penicilliną. 4. O zarazkach przesykalnych.

STANISŁAW SOŁECKI

Stefan Stefański Ściany mają uszy...

20 POWIEŚĆ

Znalazł papiery na miejscu, gdzie je ułożył, lecz zorientował się natychmiast, że leżały teraz inaczej niż przed tym. — Ktoś tu szperał w mojej szufladzie. Nie trudno było zgadnąć — kto. Wychodząc, zostawił Kamińskiego samego. W pośpiechu nie sprawdzał, czy Kamiński zaraz za nim wyszedł, czy nie. Jak się teraz okazuje — nie. Nic zresztą dziwnego. I Kamiński chyba był ciekawy za co Tomczykównę przywieziono do Warszawy i co ją ewentualnie czeka. Z akt wynikało, że za pobicie Niemca na ulicy w Łodzi. Do Warszawy zaś wysłano ją z powodu przepełnienia oddziału kobiecego w Łodzi. Kurt odetchnął. A więc w żadnym specjalnym celu To już bardzo ułatwia sprawę. Można ją będzie do czasu trzymać w więzieniu, nie zwracając niczyjej na nią uwagi. Ledwie o tym pomyślał, zrodziła się w nim chęć zobaczenia samemu tej dziewczyny. — Jeżeli bije Niemca po mordzie — to naprawdę warta, żeby jej się przyjrzeć. Wybrał z listy na chybił trafił jeszcze dwa nazwiska i kazał dyżurnemu przyprowadzić trzy aresztantki na śledztwo. Zanknięta w ciasnej celi więzienia rozmyślała Helena nad swoim losem. Nie, nie żałowała wcale swego czynu. Trudno być

nie zareagować na bestialstwo niemieckiego żołdaka. Szkoda tylko, że wystąpienie jej nie było połączone z jakimś większym rezultatem, np. — zabiciem rozwścieczonego Niemca. I tak miało swój dobry skutek: odepchnięty żandarm przestał się pastwić nad chłopcem, a zajął się nią. Straciła wolność, ale smykowi uratowała życie. I to coś warte!

Kiedy żandarmi doprowadzili ją do łódzkiego gestapo, Tomczykówna odczuwała jakiegoś niewytłumaczonego zadowolenie. Ze obroniła chłopca? Nie, nie tylko. Co innego sprawiło jej złościwą radość:

— Ciekawe, jaką minę zrobi mój „narzeczony” Kamiński, kiedy dowie się, że mnie Niemcy złapali? Tak mnie gwałtownie przekonywał o swej gorącej miłości: zobaczymy jak się zachowa w mym nieszczęściu. Ma stosunki — pewnie będzie mnie „bronił”.

Nie odczuwała jednak jakoś entuzjazmu, że będzie zawdzięczała ewentualne wyswobodzenie z aresztu — Kamińskiemu.

— Na pewno. — pomyślała — będzie chciał za to nagrody: małżeństwo...

Ale — dziwna rzecz — Kamiński wcale o nagrodę się nie starał. Upływały przykre dni w areszcie, a on nawet nie dał znaku życia o sobie.

Nie wiele się zresztą o to Helena martwiła. Wykorzystywała natomiast wszystkie możliwości, by złapać wśród więźniów jakąś informację o Steinie. Ale nikt nic o nim nie wiedział.

Myślała też o swej podróży do Warszawy. Co to za dziwna, nieprawdopodobna historia z tym nagłym zatrzymaniem pociągu i ucieczką sporej ilości więźniów z transportu? Trzeba mieć osobliwego pecha: przecież słyszała, jak się jakiś człowiek dobijał od zewnątrz do wagonu i próbował wyszarpanąć drzwieczki i nic... Pociąg ruszył! Ona została, tamci uciekli.

— Korzystają sobie teraz z wolności, ukryci gdzieś tam na wsi, lub w lesie — westchnęła z radością — a ja...

Zgrzytnęły drzwi celi i uzbrojony gestapowiec wywołał ją po nazwisku. Odprowadził Tomczykównę do małego więziennego auta i skuwszy jej ręce kajdankami, kazał zająć małą ławeczkę obok jakichś dwóch nieznanym kobiet.

Gdy otwarto drzwi auta, Helena i towarzyszące jej kobiety znalazły się przed potężnym wieloblokowym gmachem.

Popychane brutalnie przez konwojentów, podeszły przez szereg wart, wreszcie — po długim oczekiwaniu — zostały wezwane do jakiegoś gabinetu na pierwszym piętrze.

Ze biurkiem siedział oficer gestapo i przyglądał im się badawczo.

— Jaką on ma sympatyczną twarz — pomyślała ze zdziwieniem Helena — ale prawda: u nich im kto przyjemniej wygląda, tym gorszy szubrawiec.

Kurt zdawał się delektować trwożnym oczekiwaniem kobiet. Raptem wstał i, świsnąc w powietrzu pejcem, zbliżył się do towarzyszek Tomczykówny.

— Jaki on ma piękny głos — zdziwiła się znowu Helena, gdy gestapowiec miękko i łagodnie zaczął przepłytywać kobiety — i jaką czystą polszczyzną mówił!

Chodziło o ukrywanie broni. Pytania Kurta krążyły dokoła jakichś osób, których tu nie było.

Kobiety płakały, przysięgały, że są niewinne, że padły ofiarą nikczemnego donosu, ale Kurt puszczał to wszystko mimo uszu. Dawał im chwilę odpocząć, poczem tym samym barytonem o niezmięnionej tonacji powtarzał swoje; z uporem, monotonią, aż wreszcie więźniarka, stojąca bliżej Heleny, machnęła ręką i zaczęła opowiadać...

Redaktor: Anatol Mikułko Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D-06353
Redaktor przyjmuje codziennie od godz 13-14-tej, tel 207-18 Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik”
Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności Redakcja rękopisów nie zwraca.

DZIAŁ OGŁOSZEN: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. — Ceny ogłoszeń: Drobne: za wyraz piętowy poza tekstem — 5 zł, Inne ogłoszenia za milimetr szpalty poza tekstem 24 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej. Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik” Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2.